List z Ameryki

Zachodnia solidarność a słabość sowieckiej dyktatury

Prezydent Truman w obronie pokoju i przeciw III wojnie światowej

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

Nowy Jork w maju 1951

W odpowiedzi na wywody gen. Mac Arthura — rzecznika rozszerzenia wojny w Azji, zabrali kolejno głos **prez. Truman** oraz Sekretarz Obrony, **gen. Marshall**. Nie tylko demokratyczne odłamy opinii, ale nawet republikanie — po zapoznaniu się z faktami, które doprowadziły do zwolnienia Mac Arthura z dowództwa naczelnego na D. Wschodzie, obecnie przyznają, jeśli nie publicznie, to w rozmowach prywatnych, iż stanowisko Administracji było słuszne.

Gen. Marshall ostrzegł w komisji senackiej Kongres, iż wbrew wyrażonym przez gen. Mac Arthura uspokajającym opiniom co do reakcji Kremlu — bardzo poważnie liczyć się należy z możliwością, iż w razie rozszerzenia konfliktu koreańskiego na Chiny — nastąpiłaby pełna militarna interwencja Rosji sow. po stronie Chin komunistycznych i że tego rodzaju akcja Kremlu rozpętałaby szybko III wojnę światową.

Obrona obywatelska w U.S.A.

Należy koniecznie unikać rozszerzenia się obecnego konfliktu na Korei na Chiny — mówił gen. Marshall — a to zarówno ze względów natury wojskowej, jak i politycznej.

Bodaj największym błędem popełnionym przez gen. Mac Arthura była — ujawniona w przesłuchach senackich — okoliczność iż nie brał w rachubę możliwości groźnych następstw wojny w Azji na bieg wydarzeń w Europie zachodniej. Administracja chodzi o uwzględnienie krytycznej pozycji, w jakiej znalazłaby się atlantycka wspólnota narodów z chwilą sowieckiej interwencji w Azji.

Stawka o życie narodów

Prez. Truman stwierdził poprzednio, iż istnieją dwie rzeczy, których Ameryka musi dopilnować, by zostały szybko zrealizowane w obliczu strasznych możliwości atomowej wojny. Po pierwsze, powiedział prez. Truman, iż **Stany Zjedn. muszą być przygotowane w pełni na ataki atomowe** i przeto muszą zorganizować należycie aparat obywatelskiej obrony na wszelką ewentualność tego rodzaju nalotów. Po drugie **Stany Zjedn. będą się starały uczynić największe wysiłki, by zapobiec wybuchowi III wojny.** To zadanie stanowi istotną treść zagranicznej polityki Stanów Zjedn.

Wskazując na wielką debatę, wywołaną w Kongresie na skutek różnicy zdań między Administracją a gen. Mac Arthurem, prez. Truman oświadczył, iż chodzi tu o stawkę daleko większą, niż walki polityczne i wynik przyszłych wyborów (prezydenckich). Chodzi w tejże debacie nad polityką zagraniczną Stanów Zjedn. **o stawkę „życia lub śmierci"**, chodzi, powiedział prez. Truman, **o przyszłość ludzkości — o uniknięcie atomowej wojny.**

Droga do zapobieżenia atomowej wojnie

Prez. Truman — apelując na konferencji cywilnej obrony o szybkie zorganizowanie ochotniczej, parumilionowej służby „Civil Defence" dla obrony przeciw-atomowej — wskazał, iż w razie kataklizmu nalotów atomowych — Nowy Jork, Chicago i wielkie centra produkcyjne Stanów Zjedn. mogłyby ulec strasznemu zniszczeniu, choć Stany Zjednoczone wygrałyby wojnę. Zachowanie wolności i utrzymanie pokoju uzależnione jest fundamentalnie od ścisłej współpracy ze sobą wolnych narodów i budowanie przez nie społem siły zbiorowej.

Komunistyczna agresja na Korei stanowi część światowej strategii Kremlu **na drodze do zniszczenia wolności.** Wykazała ona, cświadczył prez. Truman, iż imperializm komunistyczny może uderzyć wszędzie i każdej chwili. **Walka, jaką prowadzą zbiorowe siły wolnych narodów na Korei jest również walką przeciw agresji komunistycznej na zachodzie** — powiedział prez. Truman. Walka na Korei jest długą i ciężką, ale może być wygraną przez zbiorową akcję wolnych narodów. **W międzyczasie, gdy rośnie siła Zachodu, sowiecki plan opanowania świata staje się coraz bardziej niemożliwy do osiągnięcia, gdyż sowiecką dyktaturę cechuje wewnętrzna słabość**, a jeśli wolne narody, powiedział prez. Truman, trzymać się będą razem, to położą kres agresji na Korei i przywrócą prawdziwy pokój w świecie. W opinii prez. Trumana zalecenia macarthurowe — szybkiego zakończenia wojny na Korei przez roszczerzenie konfliktu na Chiny — nie mogą prowadzić do pożądanego celu — uniknięcia atomowej wojny i utrwalenia pokoju światowego. Prez. Truman sądzi, iż istnieją obecnie daleko większe widoki zakończenia konfliktu koreańskiego mniejszymi ofiarami w życiu ludzkim alianckich sił, oraz zmniejszy ryzyko III wojny i zniszczenia świata atomowymi nalotami.

L. Lech

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Delegacja brytyjskich parlamentarzystów w Jugosławii

BELGRAD. — Przybyła tutaj delegacja brytyjskich parlamentarzystów z dwutygodniową wizytą. Parlamentarzyści brytyjscy zwiedzą Jugosławię i zapoznają się z osiągnięciami przemysłowymi i społecznymi Jugosławii.

ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème   ŚRODA, 16 maja 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 16 Maj 1951   Nr. 114

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: **Michał KWIATKOWSKI** | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 12 fr

Uroczysty obchód 60. rocznicy encykliki „Rerum Novarum" w Rzymie

Ojciec Święty przypomniał 3 podstawowe zasady katolickiej doktryny społecznej: prawdę, sprawiedliwość i miłość chrześcijańską

Rzym. — W Bazylice św. Piotra w Rzymie odbyły się w Zielone Świątki niezwykle podniosłe uroczystości z okazji 60. rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum", na której katolickie warstwy pracownicze opierają swoje dążenia do poprawy bytu. W obecności tysięcy delegacyj robotniczych z Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Niemiec i Austrii, Ojciec Święty, Pius XII odprawił uroczystą Mszę św. przed ołtarzem Wyznania. W przemówieniu do robotników chrześcijańskich Papież przypomniał znaczenie encykliki „Rerum Novarum".

„Prawda, sprawiedliwość i miłość chrześcijańska, powiedział Ojciec Święty, **oto trzy kolumny, na których opiera się doktryna społeczna Kościoła".** Papież podkreślił, że Kościół stoi w dalszym ciągu niewzruszalnie przy tych 3 fundamentalnych przykazaniach. Dodał on, że od czasu ogłoszenia „nieśmiertelnej encykliki Leona XIII", Kościół wskazywał siłom pracy swoje najwyższe cele tak dla rodzin jak i dla narodów, „zachowując pełną jasność poglądów i odwagę swego obowiązku apostolskiego".

Kończąc Ojciec Święty przesłał w kilku językach pozdrowienia dla pracowników różnych krajów, a następnie udzielił swojego błogosławieństwa apostolskiego.

★

15 maja 1891 roku...

Warto przypomnieć, że encyklika „Rerum Novarum" ogłoszona przez Papieża Leona XIII w dniu 15 maja 1891 roku była wydarzeniem epokowym. Po raz pierwszy w historii Ojciec Święty zabierał głos w sprawach społecznych wyłaniających się na tle nowoczesnych zagadnień pracy. W encyklice tej doktryna społeczna Kościoła była wyrażona w sposób, który wzbudził podziw nie tylko wiernych, ale i nie-katolików.

Ojciec Święty wziął śmiało w obronę świat pracy, a wyrażona przez niego doktryna stała się podstawą chrześcijańskich związków zawodowych.

Zasady głoszone przez encyklikę „Rerum Novarum" były jak na owe czasy tak czymś niezwykłym, że niektórzy uważali je nawet za rewolucyjne.

Dziennik „Czas" organ prawicy polskiej nie ogłosił nawet treści tej encykliki.

Pisarz Bernanos zaznacza w swoim dziele „Journal d'un curé de campagne", że encyklika „Rerum Novarum" była w tej epoce jakby trzęsieniem ziemi. Jedna z postaci tego dzieła, proboszcz z Torcy mówi między innymi tak o tej encyklice: „Za to, że ją wyjaśniłem z ambony, naszym ludziom (byłem podówczas proboszczem w okręgu górniczym) uchodziłem za socjalistę...".

Z okazji 60 rocznicy ogłoszenia „Rerum Novarum", p. Józef Lecler ,piszący w „Etudes" o katolicyźmie społecznym we Francji XIX wieku, podkreśla między innymi, że dopiero ta encyklika pozwoliła na zrozumienie ważnych zagadnień robotniczych.

Zakaz wywozu materiałów wojennych do Chin i Korei północnej

uchwalony w O. N. Z.!

Lake Success. — Komisja Zarządzeń Zbiorowych ONZ uchwaliła w poniedziałek 11 głosami przeciwko 0 i przy jednym sprzeciwie delegata Egiptu wniosek amerykański, wzywający wszystkich członków ONZ, by zakazali dalszego wywozu do Chin komunistycznych i do Korei północnej wszelkich materiałów wojennych, sprzętu, nafty, surowców o znaczeniu strategicznym, oraz materiałów, które mogłyby służyć dla celów produkcji atomowej. Za wnioskiem amerykańskim głosowali przedstawiciele: Francji, Anglii, Australii, Kanady, Brazylii, Meksyku, Wenezueli, USA, Belgii, Filipin i Turcji.

Uchwalony projekt rezolucji pozostawia każdemu z członków ONZ swobodę w zastosowaniu zaleceń, ale przewiduje również odpowiednie zarządzenia przeciwko tym państwom, które złamałyby uchwalone postanowienia.

W końcu rezolucja amerykańska wyraża pragnienie ONZ zakończenia działań wojskowych na Korei i załatwienie konfliktu koreańskiego przy pomocy środków pokojowych.

W czwartek zbiera się Komisja Polityczna ONZ, która zajmie się uchwaloną rezolucją, a potem dopiero pełne Zgromadzenie ONZ, gdzie uzyskanie potrzebnej większości dwóch trzecich głosów uchodzi za pewne.

★

Wielkie znaczenie moralne sankcyj przeciw napastnikowi

WASZYNGTON. — Przemawiając przez radio — ambasador Ernest Gross oświadczył 14 maja br., że częściowo istnieje już zakaz wywozu materiałów strategicznych do Chin i Korei północnej, ale zatwierdzenie przez O.N.Z. projektu amerykańskiego będzie miało także duże znaczenie moralne i polityczne, podobne do deklaracji O.N.Z., potępiającej agresję na Korei.

Potężny cyklon w Bengalu

200 zabitych i rannych

DACCA (Pakistan). — Potężny cyklon zniszczył w sobotę rejon Faridpur w Bengalu. Według pierwszych doniesień, około 200 osób zostało zabitych względnie odniosło rany. Znaczna ilość budynków została niemal zmieciona z powierzchni ziemi. Szkody są olbrzymie.

Sześciu zabitych wskutek eksplozji

Rio-de-Janeiro. — Gwałtowna eksplozja nastąpiła w fabryce środków wybuchowych w Campina Grande. Sześć osób poniosło śmierć.

100 osób spaliło się w czasie pożaru kina

LAGOS (Nigeria). — W kinie w miejscowości Kano, w północnej Nigerii powstał pożar w czasie wyświetlania filmu. Według pierwszych doniesień, 100 osób spaliło się żywcem, a 300 innych zostało poparzonych. Panika jaka powstała wśród ludności przyczyniła się do tak olbrzymich rozmiarów katastrofy.

Siedmiu niemieckich zbrodniarzy wojennych będzie straconych

WASZYNGTON. — Najwyższy sąd amerykański ponownie odrzucił apelację 7 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, którzy skazani zostali na kary śmierci przez powieszenie za zbrodnie, dokonane w czasie drugiej wojny światowej.

Przebywający w więzieniu zbrodniarze niemieccy, to członkowie elity SS, odpowiedzialni za wymordowanie tysięcy istot ludzkich w obozach koncentracyjnych oraz w czasie działań poza frontem.

Obecnie amerykańskie władze wojskowe w Bawarii podejmują kroki dla wykonania wyroku na 7 zbrodniarzach wojennych.

3 zabitych, 5 rannych w wypadkach drogowych

DAX. — Samochód, którym kierował inspektor Geneze, zderzył się pod Soustons (Landes) z samochodem p. Lahournat z Bordeaux. Matka p. Geneze ,lat 72, zmarła wskutek odniesionych ran, a szofer i jego brat leczą się z ciężkich obrażeń.

CHAMBEUF. — Samochód p. Marcel Colomb, lat 50, mijający inny wóz, wpadł na przydrożne drzewo. Dwie osoby, spośród pięciu, znajdujących się w samochodzie, poniosły śmierć na miejscu: Joanna Chadenier, lat 48 i panna Pintot, lat 13. Trzy pozostałe osoby są ciężko ranne.

OSLO. — Premier Norwegii wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie spędzi 15 dni. Jakkolwiek podróż jego ma charakter prywatny, nie mniej będzie on przyjęty przez prezydenta Trumana.

Dekret, wyznaczający wybory na 17 czerwca

w przyszły czwartek

28 maja otwarcie kampanii wyborczej

Paryż. — Dekret rządowy, który wyznacza datę wyborów powszechnych na niedzielę, 17 czerwca, zostanie ogłoszony w czwartek, 17 maja. Ugrupowania, które pragną korzystać z określenia „partia krajowa", winny zgłosić wniosek do niedzieli, 20 maja. Łączenie list jest dozwolone jedynie listami partyj lub ugrupowań mających zwolenników w całym kraju, a nie tylko w jednym departamencie. Dlatego jako „krajowa" jest uważana partia lub ugrupowanie, które przedstawią jednego lub więcej kandydatów w conajmniej 30 departamentach.

Otwarcie kampanii wyborczej nastąpi w poniedziałek, 28 maja, a w sobotę 2 czerwca, zostanie ogłoszona lista partyj krajowych.

Zamachy na komunistów odrzucających zależność od Rosji

PARYŻ. — Działacze niezależnego „Francuskiego Ruchu Komunistycznego" pp. Le Corre i Selignac, padli ofiarami zamachów. Kierownictwo nowego ruchu, który jak wiadomo utworzyli komuniści, którzy wystąpili z partii Thoreza, i nie chcą słuchać Kominformu, ogłosiło komunikat, oświadczający, że „dokonane zamachy świadczą o panice, jaka panuje w partii komunistycznej.

★

Wybory do rady administracyjnej górniczej kasy chorych

PARYŻ. — Wybory do rady administracyjnej górniczych kas chorych odbędą się w dniu 5 lipca 1951 roku. Wybory do rad administracyjnych regionalnych Unij górniczych kas chorych wyznaczono na 27 lipca 1951 r.

Tajna konferencja wojskowa w Singapurze

z udziałem gen. de Lattre de Tassigny

Singapur. — Na zaproszenie wysokiego komisarza brytyjskiego w południowo-wschodniej Azji, Malcolm Macdonalda, gen. de Lattre de Tassigny przybył w niedzielę do Singapuru w towarzystwie członków swego gabinetu wojskowego i cywilnego. Jakkolwiek nie ogłoszono w tej sprawie żadnego komunikatu oficjalnego, to jednak wszystko wskazuje na to, że w Singapurze rozpoczęła się ważna konferencja wojskowa w sprawie organizacji obrony półn.-wsch. Azji. Chodziłoby tutaj głównie o utworzenie wspólnego frontu antykomunistycznego.

W konferencji tej uczestniczy również sir John Harding, naczelny dowódca sił brytyjskich na Dalekim Wschodzie oraz wiceadmirał Arthur Strubble, dowódca pierwszej floty amerykańskiej.

★

Sytuacja w Indochinach

Oddziały francuskie odebrały posterunki Phong-Tho i Trangmach

Saigon. — Silne oddziały rozpoznawcze wojsk francusko-vietnamskich odebrały onegdaj posterunek Phong-Tho, 20 km od granicy chińskiej.

Posterunek ten został zajęty w ubiegłym miesiącu przez oddziały nieprzyjacielskie.

W rejonie Than-Huyen, 80 km na wschód od Laichau, silny oddział Vieminhczyków wpadł w zasadzkę urządzoną przez patrole francusko-vietnamskie. Po 4 godzinach walki nieprzyjaciel został rozproszony. Poniósł on olbrzymie straty w zabitych oraz w materiale.

Równocześnie posterunek Trangmach, położony u stóp masywu Dong-Trieu, a ewakuowany w marcu br., został zajęty z powrotem przez wojska francusko-vietnamskie.

Cała generalicja Stanów Zjednoczonych przeciwna taktyce zalecanej przez generała Mac Arthura

Czang-Kaj-Szek poniósł klęskę z własnej winy

Waszyngton. — W poniedziałek gen. Marshall zakończył w Komisjach Senatu składanie swoich wyjaśnień na temat polityki rządowej na Dalekim Wschodzie.

Odpowiadając na pytanie republikańskiego senatora Bridges'a w sprawie sił sowieckich, koncentrowanych od dawna w pobliżu Korei, Marshall oświadczył, że według informacyj, jakie posiada od grudnia 1950 roku Rosjanie dokonali poważnego zwiększenia swych garnizonów w tych rejonach. Zapytywany następnie, dlaczego bombardowanie baz komunistycznych w Mandżurii mogłoby skłonić Rosję do przystąpienia do wojny, sekretarz Obrony Narodowej USA przypomniał, że Rosja podpisała pakt o wzajemnej obronie z Chinami i jest zobowiązana przyjść z pomocą w razie potrzeby, lub zagrożenia swojego sojusznika.

Marshall oświadczył, że rząd nacjonalistów chińskich załamał się sam z własnej winy. Wracając do 1947 roku, Marhall dodał, że nacjonaliści chińscy nie mogli nigdy użyć w właściwy sposób poważnego materiału, dostarczonego im przez USA. **Sam Czang-Kaj-Szek nie cieszył się zaufaniem narodu chińskiego i to jest istotną przyczyną jego upadku.**

W takich warunkach amerykańskie siły lotnicze i morskie nie mogłyby wygrać wojny przeciwko Chinom komunistycznym i zapobiec inwazji na Korei

Mówiąc o pomocy dla Europy, Marshall wskazał, że w Europie jest zupełnie inna sytuacja. USA udzielają pomocy europejskim rządom silnym, demokratycznym i nastawionych antykomunistycznie.

Na zakończenie Marshall podkreślił, że plan ograniczenia wojny do Korei ma poparcie wszystkich szefów sztabów wojskowych, jak również generałów Ridgway'a i Eisenhowera.

We wtorek rozpoczął składać wyjaśnienia w sprawach polityki wojskowej na Dalekim Wschodzie, generał Bradley, szef amerykańskiego kolegium szefów sztabów.

Przewodniczący połączonych Komisyj Senatu, prowadzących ankietę, senator Russel wezwał senatorów, by byli rozważni w stawianiu zapytań.

26. kongres CFTC zażądał minimum życiowego, zmienianego wedle kosztów utrzymania i wzrastającego wraz z wydajnością

PARYŻ. — W drugi dzień Zielonych Świąt zakończył się tutaj 26. krajowy kongres C.F.T.C. Kongres wybrał ponownie prezesem p. Gastona Tessier oraz p. Maurice Bouladoux na stanowisko sekretarza generalnego.

Rezolucja kongresu żąda, aby wraz z postępem gospodarczym i zwiększoną produkcją:

— pracownicy i ich rodziny uzyskali większą zdolność nabywczą;

— warunki pracy nie były tego rodzaju, by godziły w godność pracownika swoim natężeniem, przykrym charakterem lub szkodliwością dla zdrowia, natomiast dzięki lepszej orientacji, odpowiedniemu przygotowaniu zawodowemu, roszszerzeniu czasu wolnego od pracy, winny stworzyć możliwości rzeczywistego rozwoju jednostki przy pracy oraz w życiu rodzinnym i społecznym.

C.F.T.C. domaga się dla pracownika w sektorze publicznym i upaństwowionym, w handlu, przemyśle i rolnictwie, we Francji i na obszarach zamorskich:

— umów zbiorowych lub statutów, określających warunki pracy i prawa oraz wzrastającą rolę w przedsiębiorstwie i zawodzie;

— minimum gwarantowanego, rzeczywiście życiowego, — niezależnie od sytuacji w przedsiębiorstwie, — zmieniającego się automatycznie stosownie do kosztów utrzymania, opartego na legalnym czasie pracy wzrastającego w miarę zwiększenia wydajności, aby pracownikom zapewnić słuszny udział w rezultatach postępu;

— sprawiedliwego zarobku, uwzględniającego kwalifikacje pracowników i dopuszczającego ich do udziału w rezultatach przedsiębiorstw oraz gałęziach aktywności;

— dodatków rodzinnych do zarobków, zmieniających się tak samo jak zarobki wraz z kosztami utrzymania aż do chwili, w której osiągną 50 proc. najniższego zarobku gwarantowanego na osobę, pozostającą na utrzymaniu pracownika;

— systemu ubezpieczeń społecznych utrzymującego i ulepszającego obecne korzyści, zachowującego udział pracowników w zarządzeniu nimi oraz uwzględniającego rzeczywiście wysokość wydatków, związanych z różnymi wypadkami;

— przyzwoitej emerytury na starość;

— poprawy warunków dla bezrobotnych;

— budowy mieszkań i zachęcania wszelkich inicjatyw w kierunku faworyzowania nabywania domów na własność przez pracowników.

Kongres zatwierdził 1.848 mandatami przeciw 911 i wobec 26 wstrzymujących się od głosowania, zasadę utworzenia funduszu solidarności na rzecz pomocy pracownikom w razie zatargu.

C.F.T.C. pozostaje nadal członkiem C.I.S.C. (Międzynarodowej Konfederacji Syndykatów Chrześcijańskich).



Sekretarz generalny, Maurice Bouladoux, przed mikrofonem. — W środku przewodniczący, p. Tessier.

Zielone Świątki w Kościele Polskim w Paryżu

PARYŻ. — Kolonia paryska w okresie Zielonych Świąt w olbrzymiej swej większości nie opuściła miasta wzorem Paryżan, którzy korzystając z dwóch dni wolnych tłumnie wyjeżdżają za miasto, głównie w okolice Compiegne, Fontainebleau, St. Germain en Laye. To też w obydwa dni świąteczne Kościół Polski wypełniony był po brzegi.

W drugim dniu świąt, grupa dzieci polskich, przygotowanych przez O. Władysława przystąpiła po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Pienia religijne wykonał chór kościelny „Polonia" pod dyr. K. Szemry. Dodać należy, że polskimi śpiewami kościelnymi zainteresował się organista katedry paryskiej Notre-Dame, który wyraził chórowi uznanie z powodu doboru i wykonania pieśni. Nie jest wykluczone, że chór będzie zaproszony do zaprodukowania się w katedrze paryskiej.

J. Urban.

★

Zielone Świątki minęły w radosnym wszędzie nastroju

Zapowiedzi meterologów, przepowiadających ocieplenie w Zielone Świątki, spełniło się tylko częściowo. Po pięknym słonecznym przedpołudniu w pierwsze święto, w godzinach popołudniowych nastąpiło zachmurzenie i pewne oziębienie temperatury, utrzymujące się nadal.

Bądź co bądź, było na ogół pięknie, deszcz nigdzie nie zamąciły uroczystości.

Rodziny towarzyszyły na Mszę św. dzieciom, przystępującym do pierwszej Komunii św. Wszędzie panował nastrój uroczysty, nastroje były radosne. Młodą zieleń i kwitnące drzewa upiększały wszędzie zielonoświąteczne obchody uroczystości i wycieczki.

Koleje i autobusy były w święta przepełnione podróżnymi, a ruch samochodowy na drogach był bardzo ożywiony. Paryżanie opuścili tłumnie miasto, udając się do okolic podmiejskich, lub dalej na wieś i nad morze.

Wydostanie się z Paryża wymagało od automobilistów wielkiej zręczności wobec zajęcia jezdni przez tysiące wozów, nie zawsze najnowszej konstrukcji.

Mimo wielkiej liczby wyjazdów z Paryża, ruch w mieście był bardzo ożywiony, a hotele przepełnione. Jak każdego roku przybyły bowiem wycieczki z turystami i goście z zagranicy, przeważnie Brytyjczycy, Belgowie, Holenderzy i Luksemburczycy i zwiedzali zabytki miasta, a wieczorem korzystali z rozrywek. Anglików przybyło około 4 tys.

Zielone Świątki pozostawiły po sobie mimo chłodu miłe wspomnienia odpoczynku i wytchnienia w gronie rodzinnym.

18 oskarżonych w procesie szpiegowskim w Tokio

TOKIO. — Przed sądem w Tokio rozpoczął się w poniedziałek proces przeciwko 18 osobom ,oskarżonym o szpiegostwo. Oskarżeni mieli działać na rzecz Rosji ,dostarczając sowieckiemu wywiadowi plany rozmieszczenia lotnisk oraz pewne informacje dotyczące personelu okupacyjnego oraz policji japońskiej.

Kontrtorpedowiec zderzył się z naftowcem

NORFOLK. — Kontrtorpedowiec amerykański „Valcourt" zderzył się w pobliżu przy lądka Henry z naftowcem „Thomas Tracy". Na pokładzie naftowca powstał natychmiast pożar, który przerzucił się następnie na okręt wojenny. Po długich wysiłkach załogom obydwóch jednostek udało się opanować pożar.

Zamieszki w Albanii

LONDYN. — Według albańskiego korespondenta dziennika „Times", po powstaniu jakie nastąpiło w ub. miesiącu, aresztowania trwają w dalszym ciągu. Raz po raz wybuchają zamieszki, głównie na prowincji. Ostatnio doszło do walk między oddziałami regularnymi, a partyzantami w rejonie Tirany. Na czele partyzantów znajduje się gen. Batakhara. Zgromadził on wokół siebie około 5 tysięcy ludzi spośród przeciwników reżimu.

W rejonie Labassum doszło do manifestacji przeciwreżimowej z powodu wzrastającej drożyzny i coraz większego braku żywności.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Minister dla spraw surowcowych Anglii, wyjechał do Waszyngtonu na rozmowy z Achesonem oraz z innymi członkami rządu, dla omówienia potrzeb Anglii w zakresie surowców strategicznych.

MADRYT. — W Hiszpanii odbędą się w listopadzie br. częściowe wybory do samorządu, celem odnowienia jednej trzeciej składu rad miejskich.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Miesiąc reżimowej „przyjaźni" polsko-franc.

Żyjąc tu na tym „zacofanym" Zachodzie, nie wiedziałem, że właśnie teraz jest tutaj miesiąc reżimowej „przyjaźni" polsko - francuskiej. Dowiedziałem się dopiero w czwartek 10 bm. wieczorem przez radio reżimowe. Spiker tego radia użalił się bardzo, że na tak „wielką rzecz", francuskie władze konsularne odmówiły wiz wjazdowych do Francji niektórym działaczom z Kraju, którzy chcieli do Francji przybyć, by tę przyjaźń „pogłębić". Nawet taka pisarka, jak Nałkowska, tej wizy nie otrzymała, wobec czego spiker przed mikrofonem „radia polskiego" przeprowadził z nią wywiad:

— Czy pani również chciała jechać do Francji, by być uczestniczką miesiąca przyjaźni polsko-francuskiej?

— Tak jest. Lecz władze francuskie odmówiły mi wizy wjazdowej do Francji.

— Jaki był cel pani wyjazdu?

— Otóż chciałam pogłębić tę przyjaźń polsko - francuską i wreszcie pracować dla utrzymania pokoju na świecie.

— Co pani powie o fakcie nieudzielenia pani wizy wjazdowej?

— Otóż obecny reżim, jaki „narzucony został Francji przez podżegaczy amerykańskich, boi się ludzi, którzy pracują dla „pokoju". Lecz ludność Francji nie znosi tego rządu i wyraźnie domagać się będzie jego zmiany. Odmówienie mi wydania wizy wjazdowej mówi wyraźnie o reakcyjnym nastawieniu tego rządu.

— Niech pani nie rozpacza, choć pani tam pojechać nie może, to i tak ten miesiąc się tam odbędzie. W tej chwili odbywają się na terenie całej Francji wielkie manifestacje tej przyjaźni, która przecież jest tradycyjną i mimo przeszkody dzisiejszego rządu, pachołków amerykańskich, przyjaźń ta będzie utrzymana i więzy „kulturalne", które łączą Polskę i Francję zostaną utrzymane" —

Jeżeli jest w powyższej gadaninie cośkolwiek prawdy, to chyba zupełnie z przeciwnej strony. To że więzy przyjaźni polsko - francuskiej zostaną utrzymane i że są tam minifestacje przyjaźni, to prawda. Ale te manifestacje są organizowane przez prawdziwą Emigrację polską, np. z okazji Konstytucji 3-Majowej, i dzięki niej utrzymane zostaną więzy przyjaźni. A to, że władze francuskie nie wydały wiz wjazdowych, to wiedziały dlaczego to uczyniły, i moim zdaniem bardzo dobrze zrobiły.

Tu nie trzeba propagandzistów moskiewskich w skórze polskiej! Nie kto inny bowiem spowodował oziębienie tych stosunków, jak właśnie reżim warszawski, który zamiast podtrzymywania tej przyjaźni, począł się mieszać w wewnętrzne sprawy Francji. Jeżeli zaś Emigracja polska, samodzielnie i wbrew reżimowi warszawskiemu, urządza manifestacje przyjaźni polsko-francuskiej, tedy reżim robi wszystko, żeby tylko móc rozbić.

Kiedy w dniu 3 maja urządzano w Lille wielką manifestację narodową o charakterze polsko-francuskim, wtedy władze reżimowe rzuciły kilka milionów franków na odciągnięcie ludzi od udziału w tej manifestacji, urządzając w Cassel bezpłatny obiad dla dzieci i starszych, jak również bezpłatny przejazd. Lecz Emigracja wykazała, że za pieniądze nie da się kupić i całe tłumy pojechały do Lille, a reżimowcy mieli znów fiasko. Więc te manifestacje i ta przyjaźń istnieją, lecz utrzymywane przez Emigrację polską. Natomiast placówki reżimowe, wykonujące ściśle instrukcje z Warszawy, pragnęłyby tu zorganizować całą sieć szpiegowską na rzecz Moskwy. Co uczyniły władze te ze szkolnictwem polskim? Jeżeli ono się tu jeszcze trzyma i istnieje, to tylko dzięki rządowi francuskiemu i nauczycielstwu polskiemu, lecz temu, które odmówiło posłuszeństwa reżimowi, i które stanęło twardo tak w obronie szkoły polskiej, jak i Emigracji. Reżim warszawski bowiem ani nie jest polski, ani mu dobro przyjaźni polsko - francuskiej nie leży na sercu. Chodzi mu tylko o sianie zamętu i komunizmu.

Roman Pobudka.

Prez. Truman w obronie pokoju i przeciw III wojnie światowej

Zachodnia solidarność a słabość sowieckiej dyktatury

(Dokończenie ze str. 1.)

Kremlowska próba — rozbicia aliansu atlantyckiego

Prez. Truman oraz Sekretarz Obrony, Marshall — wspólnie wystąpili przeciw zaleceniom gen. Mac Arthura, jako zbyt ryzykownym i grożącym sprowokowaniem światowego konfliktu.

Prez. Truman odrzucił zalecenia Mac Arthura i z politycznych również przesłanek, a mianowicie, iż **kraje zachodnio-europejskie nie życzą sobie rozszerzenia wojny w Azji** i że przeto nie uwzględnienie odnośnego życzenia Europy zachodniej doprowadziłoby do tego, iż Ameryka musiałaby sama na własną rękę kontynuować dalszą rozprawę z komunizmem w Azji, a w konsekwencji różnicy zdań między Stanami Zjedn. i Europą zachodnią — nastąpiłoby to, na co czeka tylko Kreml, a mianowicie: storpedowanie Aliansu Atlantyckiego, załamanie się systemu zachodniego zbiorowego bezpieczeństwa, krach ONZ, i wreszcie nieunikniony wybuch III wojny światowej.

Wywody gen. Marshall'a

Również podobne rozumowanie stanowiło esencję wywodów gen. Marshalla w obszernych oświadczeniach, jakie złożył on przed senacką komisją badawczą. Prez. Truman odrzucił plan, by Stany Zjedn. miały działać same na własną rękę bez zgody aliantów europejskich, a podtrzymał tezę Administracji — **działania razem z Europą zachodnią w oparciu o fundamentalną zasadę systemu zbiorowego bezpieczeństwa.** Sekretarz Obrony, Marshall powiedział w przesłuchach w senackiej komisji, iż jest absolutnie przekonany, iż jeśliby Sowiety uderzyły na Dalekim Wschodzie, to konflik rozszerzyłby się na Europę i Stany Zjednoczonę.

Gen. Marshall powiedział również, iż jest całkiem przekonany, **iż Sowiety mają bomby atomowe,** które użyć mogłyby przeciw Zachodowi. Sowiety posiadają zdolność wielkiego uderzenia z baz lotniczych syberyjskich, oraz przez użycie sił lądowych skoncentrowanych na Sachalinie, blisko Japonii — w razie gdyby konflikt koreański został rozszerzony! Sekretarz Obrony Marshall wyraził również opinie, iż decyzja Kremlu co do interweniowania w Azji — spoczywa w ręku kliki, która może podjąć interwencyjną akcję natychmiast i kiedykolwiek tylko będzie jej to odpowiadało!

Metoda zakończenie koreańskiej wojny

Obecnie właśnie chodzi o to, by zadać tak wielkie ciosy napastnikom chińskim na Korei, by załamał się duch chińskich sił zbrojnych, gdyż przez zdziesiątkowanie sił najeźdźczych na Korei otwiera się możliwość pomyślnego dla Zachodu zakończenia konfliktu koreańskiego, i to bez ryzykowania III wojny! Niemniej agresja na Korei musi być pokonaną — powiedział Sekretarz Obrony. **Zachodni świat zyskał w obecnym koreańskim konflikcie w dużej mierze potrzebny czas na przygotowanie się do ewentualności — totalnej wojny.** Senatorzy obecni na przesłuchach gen. Mershalla w komisji inwestycyjnej oświadczyli, iż rozprawił się on skutecznie z tezą mac-arthurową rozszerzania wojny na D. Wschodzie, wysuwając przeciw niej uzasadnione należycie sprzeciwy.

Dobiegła końca sprawa Mac Arthura. Prez. Truman i gen. Marshall wygrali wielką debatę nad zagraniczną polityką Stanów Zjedn. — ograniczenia wojny i utrwalenia pokoju.

L. Lech.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Kontynentem największych możliwości jest obecnie Ameryka Południowa, a Brazylia zajmuje czołowe miejsce wśród krajów Ameryki Łacińskiej.

Powierzchnia Ameryki Południowej jest trzykrotnie większa od powierzchni Stanów Zjednoczonych, a ludność jej wynosiła w 1900 roku tylko 63 miliony i była wówczas o 12 milionów niższa niż ludność Stanów Zjedn., wynosząca w owych czasach. 75 milionów.

Obecnie Ameryka Południowa prześcignęła Stany Zjednoczone o 8 milionów i liczy 158 milionów mieszkańców.

■ Najcenniejszy kamień świata diamente jest węglem krystalicznym. Ogrzany do 770 stopnia w czystym tlenie płonie i spala się na bezwodnik węglowy CO/1.

Zgromadzenie w Strasburgu

zaprasza Kongres amerykański do udziału w pracach Rady Europy

STRASBURG. — Zgromadzenie Doradcze Europy postanowiło jednogłośnie zaprosić Kongres amerykański na publiczne obrady w sprawach dotyczących wspólnych zagadnień. Zgromadzenie zaproponowało, by debata ta odbyła się w Strasburgu lub w Waszyngtonie. Data i porządek obrad byłyby ustalone po wspólnym porozumieniu się.

Swoim wystąpieniem Zgromadzenie chciało podkreślić, że solidarność wolnych narodów Europy i Stanów Zjedn. wynika nie tylko ze wspólnego niebezpieczeństwa, ale również ze wspólnoty myśli i cywilizacji.

Przemawiając w czasie debaty, p. Paul Reynaud oświadczył m.in.: „Stwierdziłem u narodu amerykańskiego żywe pragnienie odpowiedzenia na krytyki, jakie izolacjoniści wysuwają wobec Europy. Wierzę w dobrą wolę tego narodu i w jego chrześcijańskie uczucie dobroczynności ludzkiej oraz solidarności z demokracjami Europy. Naród amerykański jest wielki nie tylko przez swoje fabryki, flotę ,lotnictwo i armię, ale również przez potężną siłę moralną, która go ożywia.

Dyskusję w sprawie utworzenia wspólnej władzy europejskiej dla spraw transportu odroczono do sesji jesiennej.

*

B. premier Bidault zrzeka się przewodnictwa komisji dla spraw ogólnych

W liście skierowanym do pierwszego wiceprzewodniczącego komisji dla spraw ogólnych Rady Europy ,b. premier Bidault, który został kilka dni temu wybrany w czasie swej nieobecności przewodniczącym tej komisji, oświadcza, iż nie przyjmuje ofiarowanego mu mandatu. P. Bidault wysuwa następujące przyczyny swej odmowy: 1) ograniczenie uprawnień komisji, 2) zmiany w składzie zarządu, 3) inne swoje obowiązki.

Zbliżają się wybory samorządowe we Włoszech

RZYM. — Kampania przedwyborcza do samorządu we Włoszech zakończy się po 20 maja br. W dniu 27 maja br. odbędzie się głosowanie celem dokonania wyboru radców w gminach miejskich i wiejskich, na najbliższe cztery lata.

Obecnie Partia Chrześcijańskich Demokratów premiera de Gasperi prowadzi zaciętą kampanię, by powiększyć w znacznym stopniu swoje wpływy w całym kraju.

W 1948 roku partia de Gasperi zdobyła większość w wyborach do parlamentu, podobnie było w czasie ostatnich wyborów samorządowych, odbytych w 1946 roku.

Wpływy komunistyczne w północnych Włoszech: w Mediolanie, Turynie, Genui, Bolonii, Florencji i Wenecji zostały ostatnio poważnie zachwiane przez rozłam, dokonany przez posłów Magnani i Cucchi.

Wpływy Partii Chrześcijańskich Demokratów we Włoszech są silnie ugruntowane w środkowych i południowych Włoszech. W prowincji Rzymu na 112 gmin, chrześcijańscy demokraci kontrolują 65 gmin. W Neapolu i okolicy na 88 gmin, chrześcijańscy demokraci i ugrupowania antykomunistyczne mają 76 gmin pod swoją kontrolą. W okręgu Salerno na 157 gmin, partia de Gasperi posiada większość w 140 gminach. Wreszcie w Brindisi, komuniści mają zaledwie dwie gminy na 20 ogółem.

Sycylia i Sardynia są całkowicie w rękach chrześcijańskich demokratów.

Zabił pięć osób w przystępie szału

RABAT. — Ludność okolicy Afourere żyje w stanie silnego podniecenia, wywołanego obawą przed mordercą, który ukrywa się przed policją, i uzbrojony w karabin. Morderca, Marokańczyk, zamieszkały w Afourere, pod Bin-el-Ouidane, w przystępie ataku szału zastrzelił męża swojej kochanki, po czym stanął przy drodze i strzelał do przechodniów. Kule ugodziły śmiertelnie w czterech Europejczyków, a dwóch innych jest rannych.

Poszukiwania za zabójcą odbywają się w całej okolicy. Policji i żandarmerii pomaga samolot.

Narady brytyjsko-niemieckie w Bonn i Wiedniu

Londyn. — Brytyjski minister spraw zagranicznych, Morrison wyjedzie pod koniec tygodnia po Zielonych Świętach do Bonn, gdzie będzie gościem angielskiego Wysokiego Komisarza, Kirk-Patricka.

Minister Morrison odbędzie rozmowy z kancelerzem Adenauerem oraz z innymi przywódcami politycznymi Niemiec federalnych na temat udziału Niemiec w systemie obrony zachodniej Europy. Ponadto mają być poruszone zagadnienia, związane z ewentualną zmianą Statutu Okupacyjnego. Omówiona będzie również sprawa rozmieszczenia wojsk okupacyjnych, które po zmianie Statutu Okupacyjnego mają nazywać się wojskami Unii Atlantyckiej i pozostawałyby nadal na terenie Niemiec zachodnich.

Rząd w Bonn domaga się dalszego zmniejszenia kosztów utrzymania wojsk okupacyjnych we wszystkich strefach.

Po wysłuchaniu z pierwszej ręki opinii i stanowiska zachodnio-niemieckich polityków, minister Morrison wyjedzie do Wiednia, korzystając z zaproszenia austriackiego ministra spraw zagranicznych, Grubera.

Pobyt w Wiedniu pozwoli ministrowi Morrisonowi na zebranie bezpośrednich obserwacyj i informacyj o sytuacji w Austrii.

51. zebranie 4 zastępców w Paryżu

bez wyników

Gromyko chce mówić o wszystkim, tylko nie o zbrojeniach satelitów Rosji

PARYŻ. — We wtorek odbyło się 52. z kolei zebranie czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych, Francji, Anglii, U.S.A. i Rosji.

W poniedziałek w ciągu 2 i pół godzin trwała bezowocna wymiana zdań. Delegaci mocarstw zachodnich przedłożyli Gromyce pisemne oświadczenie na temat ich stosunku do zagadnienia demilitaryzacji Niemiec, by położyć kres jego oskarżeniom, jakoby delegaci zachodni nie chcieli zająć się tym zagadnieniem.

Wiceminister Davies powiedział, że niezrozumiałym jest, dlaczego delegat Rosji nie zdecydował się na wybranie jednego z trzech przedłożonych projektów porządku dziennego, tylko upiera się przy zmianach, które są nie do przyjęcia.

Gromyko nadal domagał się włączenia sprawy paktu atlantyckiego i baz amerykańskich w świecie do ewenutalnego porządku dziennego, ale nie chce mówić o zbrojeniach satelitów Rosji, których armie tworzą przecież w dzisiejszych warunkach część sowieckich sił zbrojnych.

Kongres S.F.I.O. zaleca łączenie list z partiami republikańskimi

PARYŻ. — Przemówienia, wygłoszone na krajowym kongresie S.F.I.O. w sprawie przyszłych wyborów powszechnych, zalecały łączenie list z partiami republikańskimi. Po p. L. Boutbien, przemawiali na ten temat pp. Paul Ramadier i Guy Mollet. Sekretarz generalny S.F.I.O. uważa łączenie list za konieczne, aby przeciwstawić się wszędzie komunistom i R.P.F. Partie, które zgodziły się na złączenie list, winny zobowiązać się do obrony, na płaszczyźnie narodowej, instytucyj parlamenatrnych.



(Foto: Record)

Przed mikrofonem p. Le Troquer. Z prawej sekretarz generalny, Guy Mollet.

W poniedziałek po południu przemawiali na kongresie delegaci zagraniczni, pp. Llopes, generalny sekretarz hiszpańskiej partii socjalistycznej na wygnaniu, Barbara Castle, delegatka „Labour-Party" oraz Kamil Huysmans, były przewodniczący drugiej międzynarodówki socjalistycznej.

Wojska O. N. Z.

gotowe do odparcia nowej ofensywy

Patrole alianckie działają na 160 km

TOKIO. — Komunikat kwatery głównej generała Ridgway'a doniósł we wtorek, że jednostki 8. armii przygotowują się do odparcia nowej ofensywy komunistycznej, której rozpoczęcie może nastąpić wkrótce.

Patrole alianckie prowadzą ożywioną akcję na froncie, długim 160 km. Dotychczas stwierdziły one, że komuniści stawiają największy opór w zachodniej i środkowej Korei. Od kilku dni dowództwo chińskie przeprowadza koncentracje swoich jednostek poza zasłonami dymnymi. Ulewne deszcze paraliżują skuteczną działalność lotnictwa wojsk ONZ, które mimo to dokonało w poniedziałek ponad 500 lotów bojowych.

Według oceny wywiadu amerykańskiego, chińskie dowództwo skoncentrowało obecnie do walki około 500-tysięczną armię na północ od Seulu, Kunhwa i Hwachon.

Zginął lekarz naczelny batalionu francuskiego na Korei

TOKIO. — Naczelny lekarz francuskiego batalionu, walczącego na Korei, mjr Jules Jean Louis zginął od wybuchu miny koło Changnami, 30 km. na północny wschód od Hongchon, w chwili, gdy szukał żołnierza południowo - koreańskiego, który odniósł rany po eksplozji miny.

★

Pogłoski pokojowe w Waszyngtonie

Waszyngton. — W stolicy USA krążą pogłoski o możliwości rychłego zakończenia wojny na Korei na skutek różnych poufnych starań i rozmów.

Echa upaństwowienia perskiego przemysłu naftowego

Stany Zjednoczone ostrzegają Iran

przed zbytnim pośpiechem

TEHERAN. — Stany Zjedn. ostrzegły rząd perski przed zbytnim pośpiechem w sprawach związanych z ustawą o upaństwowieniu przemysłu naftowego.

Ostrzeżenie to miał dać ambasador amerykański w Teheranie w czasie rozmowy z premierem Iranu, Mossadegh.

Według obserwatorów zagranicznych polityka brytyjska i amerykańska w sprawie nafty perskiej jest odtąd zgrana i zmierza do zabezpieczenia podstawowych interesów Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

Tymczasem premier Mossadegh pozostaje w budynku Parlamentu, dokąd schronił się w obawie przed swoimi „wrogami". Poprzedniego dnia oświadczył on mianowicie wobec Zgromadzenia, że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo ze strony rozfanatyzowanej sekcji muzułmańskiej „Fedayan Islam", z której pochodził zresztą morderca poprzedniego premiera, gen. Razmary. Na żądanie premiera, Zgromadzenie pozwoliło mu mieszkać w budynku Parlamentu do czasu wykonania upaństwowienia przemysłu naftowego.

W czasie tego oświadczenia, premier zemdlał w pewnym momencie.

W Teheranie oczekuje się, że odpowiedź rządu brytyjskiego na niedawną notę Iranu zostanie wręczona we wtorek wieczorem, względnie w środę rano.

Następca Rajka,

węgierski minister spraw zagranicznych usunięty ze swojego stanowiska

BUDAPESZT. — Gyula Kallai, węgierski minister spraw zagranicznych został usunięty ze swojego stanowiska i zastąpiony przez Karoly Kiss, przewodniczącego komitetu centralnego partii komunistycznej na Węgrzech.

Warto przypomnieć, że Kallai objął stanowisko ministra spraw zagranicznych po Rajku, który został oskarżony o zdradę i stracony w jesieni 1949 roku.

★

Brytyjska brygada spadochronowa w pogotowiu

LONDYN. — 3.000 spadochroniarzy, należących do brygady stacjonowanej 55 km. od Londynu, zostało zaalarmowanych w ub. niedzielę.

Natychmiast poczęto mówić, że spadochroniarze ci zostaną wysłani na Średni Wschód. Pogłoska ta nie została zaprzeczona przez Ministerstwo Wojny, którego rzecznik oświadczył tylko, że w fakcie zaalarmowania tej brygady nie należy widzieć nic nadzwyczajnego.

W jaki sposób Hitler zgładził Roehma,

Schleichera i Klausnera!

BERLIN. — Przed sądem w Berlinie zachodnim rozpocznie się 21 maja br. proces przeciwko Kurt Werner Gildischowi, byłemu majorowi S.S., który w pamiętną krwawą noc 30 czerwca 1934 należał do grupy likwidującej kpt S.A., E. Roehma, gen. Schleichera i jego żonę oraz Klausnera, działacza i przywódcę katolickiego.

Prokurator oskarża Gildischa, że osobiście zastrzelił Klausnera w jego biurze.

Gildisch próbuje się bronić, jakoby otrzymał rozkaz zlikwidowania Klausnera od samego Himmlera, szefa Gestapo oraz jego zastępcy, R. Heydricha.

Świadkowie oskarżenia mają udowodnić, że Gildisch włamał się siłą po południu 30 czerwca 1934 roku do biura Klausnera i zamordował go strzałem w głowę, po czym postawił dwóch SS-manów przy drzwiach zamordowanego. Zwłoki Klausnera zostały spalone, zanim ktokolwiek z rodziny mógł je zobaczyć.

Zaświadczenie o śmierci Klausnera podpisał urzędnik hitlerowskiej policji kryminalnej.

Przygotowanie procesu przeciwko Gildischowi trwało kilka lat.

Kreml odebrał nagrodę Stalina kompozytorowi sowieckiemu Żukowskiemu

MOSKWA. — Kompozytorowi sowieckiemu Żukowskiemu cofnięto nagrdę Stalina, przyznaną mu niedawno za operę „Z całego serca". Opera ta była grana w Wielkim Teatrze w Moskwie dopiero 2 miesiące temu i cała prasa nie znajdowała wtedy słów uznania dla autora.

W kilka jednak tygodni później „Prawda" dopatrzyła się w tym utworze pewnych partyjnych odchyleń ideologicznych i zaatakowała Żukowskiego.

Komunikat oficjalny cofający Żukowskiemu nagrodę mówi między innymi, że komisja śledcza uznała słuszność krytyki wyrażonej przez „opinię publiczną" i uważała za konieczne domagać się od Rady Ministrów cofnięcia przyznanej nagrody.

I. J. KRASZEWSKI



CZARNA PERŁKA

POWIEŚĆ

35) (Ciąg dalszy)

Spory sądził organista, sądził proboszcz, czasem arendarz, a nigdy ich radykalnie odsądzić nie było podobna. Skończone wieczorem, odradzały się rano z nową gwałtownością i zawziętością wzrastającą. Wieś nawet brała udział w kłótniach, sympatyzując wedle usposobień z jednym lub z drugim stronnictwem. Proboszcz z tą „Gospodą Utrapienia" miał męczarnię nieustanną. Śmierć nawet nie mogła położyć tamy raz zaszczepionemu duchowi rozterki, kandydat nowy po kilku dniach, poświęconych obeznaniu się z położeniem, podejmował po nieboszczyku pozostały spadek.

W chwili, gdy nam zajrzeć wypada do „Gospody Utrapienia", była ona zamieszkana przez liczbę zwykłą ubogich. Dwie baby i dwóch dziadów — Dominikowa i Basia składały armię amazonek; niepoczciwie przezwany Hycel i Strzemeczny — drugą. Cała ta ludność szpitala, mimo niezdolności do pracy i różnych dolegliwości, z których się wylegitymować musiała dla przyjęcia, wyglądała wcale nieźle. Dominikowa podobna była do czarownicy, a do pieczonego jabłka cerą i kolorytem twarzy. Basia była chuda niezmiernie, skóra i kości, ale krzyczała za wszystkich, gdy w [illegible] popadła. W pasje zaś wpadała kilka razy na dzień. Mężczyzna, zwany nieforemnie hyclem, a w przyzwoitszy sposób kulasem, chodził o jednej kuli, miał nogę skrzywioną, a mimo to zręczny był i zwinny niezmiernie. Strzemeczny, bodaj czy nie stary żołnierz, który latem i zimą chodził w kożuchu, milczał, nie odzywał się nigdy, ale przyparty do niecierpliwości, bił bez miłosierdzia.

Ze wszystkich on może był najlepszym i jemu też było poruczone moralne zwierzchnictwo nad tą rzecząpospolitą... Dawał rady kulasowi, babom nigdy... Nienawidziły go, bały się, skarżyły nań bezustannie... i raz mu nawet jakichś grzybów nagotowały niezdrowych; ale Strzemeczny miał swoje sposoby, przechorował się i nie umarł. Od tej pory obudzał jeszcze większy szacunek w płci niewieściej. Miano go za człowieka, który coś zna — za czarownika.

Mieszkańcy wioski, przechodzący tego wieczora przed szpitalem, mogli być wielce zdziwieni fenomenem tak niezwyczajnym, iżby mu zaledwie wiarę dać można. Przed progiem tej „Gospody Utrapienia" stali w jedną kupkę [illegible] Dominikowa w chuście białej na głowie, [illegible] kulas [illegible] tabakę z rożka i nawet Strzemeczny z pochyloną jak do [illegible] przysłuchiwania się głową.

Rozmowa toczyła się po cichu, tajemniczo...

— Jakby doktor był albo cyrulik — mówiła Basia — może by jego jeszcze odchuchali... ale my jemu rady nie damy... Gdzie do Zakopanego po cyrulika! Księdza nie ma, pojechał do drugiej wsi z Panem Bogiem... organista na łące... a choć my niejedno ziele znamy... ale skąd go tak prędko wziąć... On tak i dojdzie... i tylko bieda z nieboszczykiem... pochowają...

— Ja bym go była z gościńca nie brała do szpitala... — odparła Dominikowa — a co nam do tego!

— Ta! — rzekł kulas — a jakby się był ksiądz dowiedział... co by było!

— A co by miało być? [illegible]

[illegible]

— Czy co gadał?

— Nie, ino jęczał... Pobity był strasznie... sińców a krwi więcej niż zdrowego ciała... a głowa-ć, miły Boże, jakby ją z moździerza wyjął.

— Nie chybi, to te Cygany, co się tu włóczyły!

— Ano, pewnieć nie kto inny.

— I musieli go odrzeć?

— Kulas patrzył przy nim, nawet kaletki nie znalazł...

— Co by mu teraz po kaletce, kiedy lada chwila Bogu ducha odda...

Rozmowa, podsycana przedmiotem, dostarczającym obfitego materiału do uwag i domysłów, byłaby pewnie się przeciągnęła długo, gdyby na gościńcu wózek nie zaturkotał.

— Otóż nie chybi, jegomość jedzie!

— On pewnie...

— Niechże Strzemeczny pójdzie mu [illegible] — rzekła rozumna Basia — [illegible]

Milczący Strzemeczny nie lubił, azeby mu coś radzono lub nakazywano; znajdował, że na własny użytek ma dosyć rozumu, na ten raz jednak zgodził się ze zdaniem Basi i pociągnął ku plebanii, przed którą w istocie wózek się zatrzymał.

Kulas, Dominikowa i Basia pozostali przed szpitalem w oczekiwaniu dalszych wypadków, gdy po krótkiej chwili ksiądz, złożywszy z siebie komżę i stułę, nadszedł niespokojny, prowadził go Strzemeczny już znów po swojemu milczący... Proboszcz był młody jeszcze człowiek i, jak przystało na ojca duchownego górskiej okolicy, zahartowany; przeminął kupkę szpitalną, która go pozdrowiła, i co najprędzej wszedł do izby...

Tu na tapczanie, podesłanym słomą i narzuconym grubym prześcieradłem, leżał człowiek — czy trup człowieka, okrwawiony, potłuczony, bezwładny. Zbliżywszy się dopiero, dostrzec było można, iż w piersi tej, okrytej poszarpaną jakby w gwałtownej walce odzieżą, było jeszcze serce... Krew, w części już poprzysychana, okrywała ręce, skronie, broczyła suknie. Twarz była młoda, [illegible]

[illegible] nione pracą ducha i spadkiem pokoleń może oderwanych od trudu... Widocznie nie był to chłopak zamożny, ale musiał, jak teraz się zowie, należeć do inteligencji. Proboszcz po trosze był lekarzem, a namiętnie oddawał się we wszystkich wypadkach obowiązkom miłosierdzia, miał więc pewną wprawę i doświadczenie. Nieraz potłuczonego przywieziono mu górala lub po bójce nieszczęśliwej jaką ofiarę karczemnego sporu... Kazał natychmiast przynieść ciepłej wody dla obmycia ran, posłał do plebanii po bandaże i szarpie, a sam, nie odchodząc już, zwolna badał znaki życia... Tymczasem kulas, który się przywlókł, opowiedział mu, że kobiety, które chodziły po grzyby, pierwsze dostrzegły zbroczone ciało i dały znać do szpitala; że oni czuli się w obowiązku pobiec na niezbyt odległe miejsce, gdzie ono nad drogą w krzaki zaciągnięte leżało, że pobity człowiek ani słowa już odezwać się nie miał siły, gdy go znaleziono... i — na koniec, że widziano w okolicy włóczącą się bandę Cyganów węgierskich, która wedle wszelkiego podobieństwa musiała popełnić na nieznajomym podróżnym morderstwo. [illegible]

(Ciąg dalszy nastąpi)

Złudzenia i rzeczywistość a pogrobowcy sanacji

(Od własnego korespondenta)

Londyn w maju 1951

Dla ludzi obozu sanacyjnego w Londynie każda sprawa wydaje się dobrą, byleby ułatwiała im „politykowanie" na podstawie złudzeń i w oderwaniu od rzeczywistości.

Nie jest to nic dziwnego u ludzi, wierzących w możliwość nawrotu do reżimu jednopartyjnego (B. B. W. R.), a conajmniej do rządów przeciwludowych.

Pisaliśmy już nieraz na temat usiłowań sanacyjnych budowania przyszłości na **gotowości do ugody z Niemcami, na kokietowaniu izolacjonistów amerykańskich, na gościnie w propagandzie radiowej gen. Franco lub na rzekomej potrzebie ochotniczych oddziałów uchodźczych w armii atlantyckiej.**

Obecnie, jak wynika z ostatnich wynurzeń ich dziennika, **liczą oni na obalenie prez. Trumana** przez gen. Mac Arthura i na obalenie premiera Attlee przez opozycję. Ma to razem spowodować „unieważnienie Jałty"!

W wyniku zaś takiego „unieważnienia" spodziewają się oni dojścia wszędzie na Zachodzie rządów przeciwjałtańskich, któreby z kolei uznały tylko takie przedstawicielstwa narodów ujarzmionych, które „konsekwentnie zwalczały Jałtę"!

Jest to wprost zadziwiająca dziecinność. Przede wszystkim rozmazywanie „sporu brytyjsko-amerykańskiego" na tle odmiennego ustosunkowania się do Chin Czerwonych, grzeszy grubą przesadą. Nie wymaga wiele komentarzy, by zrozumieć, że W. Brytania — tak samo jak Francja z powodu Indochin — szczególnie pragnie unikania jakiejkolwiek wojny z Chinami w obawie o utratę Hong-Kongu. Prawda — kolonia ta żyje głównie z handlu z Chinami, lecz póki ONZ nie uchwali pełnej blokady gospodarczej Chin, nie ma sposobu uniemożliwienia z nimi prywatnego handlu, w którym i firmy amerykańskie biorą udział.

Jednakże nie ma mowy o żadnych dużych dostawach o znaczeniu strategicznym. Złudzeń zaś politycznych — podobnych do złudzeń hinduskiego premiera Nehru — nie ma tutaj żadnych w stosunku do Chin Czerwonych. Konsulaty są tam kolejno likwidowane, a pozostałe są bezustannie zagrożone samosądami. „Ambasadę" reprezentuje urzędnik dyplomatyczny ledwo tolerowany. Obywatele brytyjscy, szczególnie misjonarze, są prześladowani i rugowani na równi z amerykańskimi.

Na Korei zaś faktyczny stan wojny pomiędzy wojskami brytyjskimi a chińskimi obfitował ostatnio w szczególnie krwawe żniwo. Nadzieje na zakończenie wojny koreańskiej drogą rokowań z Chinami rozwiały się tak samo jak nadzieje na zaistnienie różnic politycznych pomiędzy Chinami a Sowietami.

Nie ulega już chyba wątpliwości w łonie rządu brytyjskiego, że **„oś Moskwa—Pekin" jest nierozerwalna** i że Mao posłusznie wykonuje rozkazy Stalina, mające na celu stałe angażowanie możliwie dużych sił „zachodnich" na Dalekim Wschodzie. To też i „nacisk" W. Brytanii na Amerykę w kierunku dopuszczenia Chin Czerwonych do udziału w zawieraniu traktatu pokojowego z Japonią ma charakter gry taktyczno-dyplomatycznej. Tak czy tak z tego nic nie wyjdzie i Londyn pogodzi się z podpisaniem tego pokoju bez Pekinu, byleby w Waszyngtonie nie forsowano udziału Formozy; jakoś to się zrobi.

Z drugiej strony, jak już wiadomo z ostatnich korespondencji i komunikatów z Ameryki, próba sklecenia jedności opozycyjnej wśród skłóconych izolacjonistów i „internacjonalistów" partii republikańskiej — dookoła osoby Mac Arthura — ma stale szanse powodzenia. Opinia publiczna — sądząc ze sposobów sprawdzania jej przez dr Gallupa — przeciwna jest w większości nawet ograniczonej do bomb i blokady wojnie z Chinami. Większość republikanów i krytycznych wobec Trumana demokratów też takiej wojny nie chce.

Sam Mac Arthur ani nie wysuwa swej kandydatury na prezydenta z ramienia republikanów, ani nie popiera dziecinnych ilozacjonizmów.

Niezależnie nawet od pozycji samego p. Achesona, nie może być mowy o zasadniczej zmianie polityki amerykańskiej, ponieważ od czasu konferencji w San Francisco w 1945 r., kiedy powstała ONZ, polityka ta była „międzypartyjną", popieraną z ramienia republikanów przez zmarłego właśnie senatora Vandenberga. Wszystkie dokumenty „jałtańskie" znane były senackiej komisji spraw zagranicznych właśnie w okresie, kiedy — od 1946 do 1948 — republikanie mieli większość.

W W. Brytanii **ciągłość polityki zagranicznej jest uświęcona tradycją.** Najlepszym tego dowodem była chyba polityka ś. p. Bevina. Gdyby — na co się wcale obecnie nie zanosi — mieli wrócić do władzy konserwatyści, na czele rządu stanęliby „jałtańczycy": Churchill i Eden, odpowiedzialni za odmówienie dalszego uznania rządowi polskiemu w Londynie, i za uznanie natomiast nowego rządu „jałtańskiego" w Warszawie.

To też póki nie ma oficjalnego stanu wojennego pomiędzy Wschodem a Zachodem, polityką mocarstw zachodnich w stosunku do Sowietów będzie żądanie wykonania układu jałtańskiego, tak cynicznie i brutalnie złamanego przez Moskwę drogą pozbawienia wolności narodów po Łabę, Dunaj i Adriatyk.

Nie ma Polaka, Czechosłowaka, Rumuna, którymby nie potępiał równie gorąco Jałty, jako źródła zarówno strat terytorialnych, jak narzuconego przemocą ustroju. Lecz również nie ma Polaka, Czechosłowąka, Rumuna o zdrowych zmysłach, którymby nie przyjął zwrotu demokratycznego prawa samostanowienia chociażby w granicach jałtańskich.

Kładzenie głównego nacisku niemal wyłącznie na sprawie granic wschodnich nie tylko uniemożliwia realistyczne ustosunkowanie się do jedynie dziś możliwej polityki mocarstw zachodnich, lecz i **podważa szanse obrony dziś właśnie zagrożonych granic zachodnich.**

W dodatku to ciągłe jeżdżenie na koniku jałtańskim nie tyle godzi w St. Mikołajczyka i PWKD, którzy sobie z tego kpią, **ile w nieszczęśliwe społeczeństwo w Kraju,** które w przytłaczającej większości opowiedziało się w 1945 r. za polityką St. Mikołajczyka, z Radą Jedności Narodowej na czele. Nie było wówczas innej realnej możliwości walki o wolną Polskę, a t. zw. rząd legalny w Londynie został wówczas wywyraźnie zdezawuowany przez Radę Jedności i społeczeństwo.

Na koniku jałtańskim nie powrócą więc do władzy ludzie zamachu majowego i ich satelici.

Ar.

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Specjalna dywizja Wspólnoty Brytyjskiej na Korei

LONDYN. — Rząd brytyjski ma zamiar utworzenia specjalnej dywizji Wspólnoty Brytyjskiej na Korei. Zamiar ten został powzięty w porozumieniu z rządami krajów Wspólnoty Brytyjskiej, które uznały konieczność zgrupowania w możliwie szybkim czasie swych różnych oddziałów wojsk lądowych, znajdujących się na Korei. Dywizja ta będzie miała nazwę: „I. Dywizja (Wspólnoty Brytyjskiej) Sił Zbrojnych ONZ".

Do dywizji będą należały następujące formacje: 28. i 29. brygada piechoty (brytyjskiej); 25. brygada piechoty (kanadyjskiej); 3. batalion piechoty (australijskiej); 16. pułk artylerii polowej (nowozelandzkiej); 60. szpital polowy (hinduski). Nowa Zelandia ma zamiar wysłać w celu uzupełnienia tej dywizji, jednostki transportowe, mechaniczne i elektryczne.

Dowódcą dywizji będzie generał A. Cassels, obecny szef brytyjskiej misji wojskowej w Australii. Pod względem administracyjnym nowa dywizja będzie zależna od generała Sir Horace Robertsona, dowódcy okupacyjnych sił zbrojnych Wspólnoty Brytyjskiej w Japonii, a pod względem operacyjnym będzie poddana dowództwu sił zbrojnych O.N.Z.

—:-:—

Udoskonalenie obrazów wyświetlanych w kinach

LONDYN. — Delegacja dziennikarzy była ostatnio obecna na „przed-premierze" kina przyszłości, które stanowi jedną z atrakcji wystawy Festiwalu Wielkiej Brytanii w Londynie.

Dziennikarze zobaczyli filmy trójwymiarowe oraz obrazy telewizyjne, pokazane bez najmniejszego drgania na ekranie wynoszącym 4 m. kw.; muzyka również była zsynchronizowana całkowicie z ruchami obrazu. Podczas wyświetlania kolorowego obrazu trójwymiarowego, wrażenie było tak realne, że widzowie zaczęli się instynktownie usuwać na widok lwa gotującego się do skoku. Dźwięki stereoskopijne są wytworzone przez 24 głośniki zainstalowane za ekranem na powale. Urządzenie to daje dźwięki prawdziwsze niż w filmach zwykłych. Telekinema, kino przyszłości ma na wystawie 400 miejsc.

Jeden z dziennikarzy obecnych na tej „przed-premierze" w następujących słowach wyraził swoje wrażenia: „widowisko porywające, podane w bardzo żywej formie."

—:-:—

Nowy rekord szybowcowy

LONDYN. — Porucznik lotnictwa A. W. Bedford ustalił nowy angielski rekord szybowcowy odległości. Przeleciał on przestrzeń 405 km. z Farnborough w południowej Anglii do Uswoeth blisko Newcastle-on-Tyne w ciągu sześciu godzin 45 minut. Poprzedni rekord odległości wynosił 371 km. Porucznik Belford ustalił również rekord wysokości i szybkości wzlotu.

Olbrzymiej wartości klejnoty korony brytyjskiej strzeżone w sposób tajemniczy

Londyn. — Klejnoty korony Wielkiej Brytanii, słynne na cały świat, nie są już więcej chronione za pomocą żelaznych prętów, jak to było w przeszłości. Są one obecnie wystawione na widok publiczny w Wieży londyńskiej, w wielkiej ośmiokątnej oszklonej szafie, bez żadnego widocznego zabezpieczenia. Można więc obecnie oglądać klejnoty zupełnie swobodnie.

Zamiast dotychczasowych żelaznych prętów wynaleziono nowy sposób, trzymany w ścisłej tajemnicy i ukryty przed okiem zwiedzających, który zabezpiecza całkowicie klejnoty przed kradzieżą.

—:-:—

Znaczki, upamiętniające brytyjski Festival



(Mat and Stereo Service)

Z okazji Festivalu wydała Wielka Brytania 6 nowych znaczków pocztowych, których odbitki przedstawiają powyższe zdjęcia.

—:-:—

Brytyjska marynarka wojenna będzie posiadała pościgowiec o napędzie odrzutowym

LONDYN. — Jest obecnie w budowie dla brytyjskiej marynarki wojennej pościgowiec o napędzie odrzutowym dla lotniskowców. Pościgowiec „Sea Venom" jest przeznaczony do służby w dzień i w nocy przy każdej pogodzie. Jest on zaopatrzony w radar i ma dwóch ludzi obsługi. Zadaniem nowego pościgowca będzie obrona okrętów wojennych przed atakami w każdym czasie.

1900 rocznica przybycia św. Pawła do Grecji

Ateny. — Ogłoszony został ostatnio program uroczystości, przewidzianych z okazji 1900 rocznicy przybycia św. Pawła do Grecji. Komitet uroczystości pod protektoratem rządu, przygotował program pobytu gości, którzy odpowiedzieli przychylnie na zaproszenie greckiego Kościoła prawosławnego i rządu.

Dwutygodniowy program uroczystości obejmuje pielgrzymkę objazdową, w czasie której goście będą przyjmowani przez władze kościelne i państwowe.

W drodze z Aten do Salonik dnia 17 czerwca jest przewidziany przystanek w Hierissos, gdzie będzie zorganizowane przyjęcie gości i zwiedzenie świątyni św. Pawła w Apolonii. W Salonikach, dokąd statek ma przybyć w dniu 18 czerwca, goście zagraniczni będą przyjmowani przez prawosławnego biskupa w gmachu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Młodzieży.

Dzień 24 czerwca jest przeznaczony na zwiedzanie Krety. Następnie pielgrzymi udadzą się do portu Lindos na wyspie Rodos, gdzie wylądował św. Paweł Apostoł.

W dniu 26 czerwca zaproszeni goście znajdą się znów w Atenach, gdzie po zwiedzeniu zabytków archeologicznych, zostaną przyjęci przez arcybiskupa greckiego Kościoła prawosławnego i przez Św. Synod. Następnego dnia pielgrzymi zwiedzą Dafne i Eleuzis, a później będą obecni na audiencji u króla i na przyjęciu u prefekta Aten.

Dnia 28 czerwca będą odprawione uroczyste nieszpory na tym samym placu, na którym św. Paweł wygłosił swe pierwsze kazanie. Wieczorem zaś będzie przyjęcie przez członków rządu. Dnia następnego po wycieczce do klasztoru w Penteli, będzie wykonane w miejscowym teatrze okolicznościowe oratorium „Święty Paweł".

W ostatnim dniu, dnia 30 czerwca, jest przewidziane pożegnalne przyjęcie zorganizowane przez prawosławnego arcybiskupa, Św. Synod i Komitet uroczystości.

Spotkanie p. Trygve Lie z marszałkiem Tito w Belgradzie



(Foto: Aperçus des Nations Unies)

Generalny sekretarz Narodów Zjednoczonych rozpoczął swoją podróż po Europie i Bliskim Wschodzie od Jugosławii. W Belgradzie p. Trygve Lie złożył wizytę marszałkowi Tito, z którym odbył rozmowę. Na zdjęciu, od lewej do prawej: pp. Ales Bebler, stały przedstawiciel Jugosławii w O.N.Z.; Trygve Lie; marszałek Tito.

Stany Zjednoczone żywo zainteresowane niezależnością Jugosławii

Waszyngton. — W przemówieniu wygłoszonym przez radio o komunizmie światowym, dyplomata amerykański, R. Patterson, zaznaczył, że „Stany Zj. żywo się interesują niepodległością Jugosławii i tym, aby Jugosławia pozostała wolną od kontroli sowieckiej".

Fakt ten, że Jugosławia oznajmiła gotowość walki o swą niepodelgłość, gdyby była zaatakowana, jest „czynnikiem bardzo ważnym" w obronie Europy, oświadczył ambasador Patterson.

„Pomoc, którą Stany Zjednoczone udzielają Jugosławii — podkreślił jednak ambasador — nie oznacza bynajmniej, że pochwalamy reżim Tito, o czym powiadomiliśmy przywódców jugosłowiańskich. Powiadomiliśmy np. ostatnio rząd jugosłowiański, że musi on zrozumieć, iż nasza pomoc nie pociąga za sobą zgody na zarządzenia, zmierzające do zniszczenia wolności religijnej, politycznej i gospodarczej w Jugosławii".

Jeszcze jeden środek na długowieczność

Jednym z niespełnionych dotychczas a zawsze aktualnych marzeń ludzkości jest nieśmiertelność, albo przynajmniej długowieczność. Tym właśnie tłumaczy się fakt, iż tak dużo biologów w pracach swych zagadnieniem tym się zajmowało.

Znane jest powszechnie twierdzenie uczonego rosyjskiego Miecznikowa, iż życie człowieka skracają pochłaniane przez niego wraz z pokarmem olbrzymie ilości bakterii. Miecznikow aby przedłużyć życie proponował spożywać pokarmy tylko sterylizowane.

W ostatnich czasach akademik Z. S. R. R. Bohomolec w swych badaniach nad możliwością przedłużenia życia człowieka zwrócił uwagę na niezmiernie poważną rolę w organiźmie tkanki łącznej, która reguluje — według niego — przemiany materii i uodparnia organizm przeciw wszelkiego rodzaju infekcjom.

Twierdzenie to uzasadnia działalność wyprodukowanej przez Bohomolca surowicy ACS, która wstrzyknięta w setnych częściach cm. sześciennego pobudza czynności tkanki łącznej a w dalszym następstwie wywołuje czasowo zahamowanie pewnych procesów obumierania, a nawet regeneruje do pewnego stopnia cały ustrój.

Niestety sam Bohomolec zmarł, licząc lat 65, co nie można nazwać długowiecznością.

Wspaniały obchód Święta Ludowego i Konstytucji 3 Maja w Hensies (Belgia)

Pielęgnując piękne tradycje Stronnictwa Ludowego w Kraju, które od roku 1931 obchodziło w każde święta Zielonych Świąt uroczystość ludową, Polskie Stronnictwo Ludowe w Belgii zorganizowało w ubiegłą niedzielę 13 maja, w miejscowości Hensies, wspaniały obchód Święta Ludowego, połączony z obchodem 160. rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Obchód ten zgromadził nie tylko ludowców i miejscową Polonię z Hensies, ale również i inne stowarzyszenia, jak: Związek Polaków z Hensies i Wasnes, Tow. św. Barbary z Tertre, koła P.S.L. z Maurage, Tertre, Paturage i Chatelineau, młodzież R.M.K. z Boussu-Bois, Fontaine-l'Eveque, Pomerau, młodzież Y.M.C.A. z Saraing i licznych gości.

Przed południem o godz. 11.50 zebrały się stowarzyszenia, poczty sztandarowe i goście przed świetlicą polską, gdzie uformował się znaczny pochód, który poprzedzany przez poczty sztandarowe P.S.L. i innych stowarzyszeń udał się do pobliskiej kaplicy polskiej na Mszę św. celebrowaną przez ks. prob. **Noskiewicza,** który wygłosił również podniosłe kazanie okolicznościowe. Pienia kościelne wykonał miejscowy chór R.M.K. pod kierownictwem p. **Misztowt,** przybyłej dopiero przed kilku dniami do kolonii Hensies, aby prowadzić kursy języka polskiego wśród tutejszej dziatwy, a już w przeciągu tak krótkiego czasu zdołała wyuczyć młodzież ładnych pieśni kościelnych i świeckich.

Po nabożeństwie pochód powrócił na salę świetlicy, gdzie przewodniczący komitetu świetlicowego p. **Szczepański** powitał zaproszonych gości i podziękował pocztom sztandarowym za przybycie i udział w nabożeństwie.

Nastąpiła przerwa obiadowa, w czasie której miejscowy zarząd podejmował zaproszonych gości smacznym obiadem.

Po przerwie obiadowej odbyły się zawody sportowe piłki nożnej pomiędzy drużynami **P.S.L. z Chatelineau** i drużyną **Y.M.C.A. z Saraing,** w których zwyciężyła drużyna z Chatelineau wynikiem 5—0, oraz zawody między drużynami **R.M.K. z Boussu-Bois, Fontaine l'Eveque, Pomereau i P.S.L. z Maurage.**

Uroczystość popołudniowa odbyła się w sali miejsc. świetlicy, która okazała się za mała aby pomieścić licznych gości, przybyłe stowarzyszenia i delegacje, i znaczna część publiczności pozostała w otwartych drzwiach świetlicy i na dworze.

Wśród gości byli obecni: ks. prob. **Noskiewicz,** przybyły z Anglii Ks. Antoni **Pietrasik,** zastępca dyrektora kopalni p. **Wignar,** prezes zarządu gł. P.S.L. p. **Truchan,** wiceprezes zarządu gł. p. **Okulski,** skarbnik zarządu gł. inż. **Marczewski,** zastępca sekretarza zarządu gł. inż. **Michalak,** przybyły z Francji przedstawiciel **„Narodowca",** prezes zarządu gł. R.M.K. p. **Goppold,** referent org. Związku Polaków p. **Pikulski,** prezesi miejscowych towarzystw: p. **Szczepański** z komitetu świetlicowego, p. **Madej** ze Związku Polaków, p. p. **Janusiewicz** z R.M.K. i inni.

Akademię zagaił o godz. 18.30 prezes miejscowego Komitetu świetlicowego p. **Szczepański,** po czym wszyscy obecni odśpiewali hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie prezes miejscowego oddziału P. S.L. p. **Wieczorek Jan** powitał zaproszonych gości, delegacje i poczty sztandarowe i oddał przewodnictwo uroczystości prezesowi zarządu głównego P.S.L. na Belgię p. **Truchanowi.**

Prezes **Truchan** odbierając przewodnictwo uroczystości podziękował wszystkim gościom i pocztom sztandarowym za przybycie i udział w uroczystości i wygłosił przemówienie na temat znaczenia Konstytucji 3 Maja w życiu narodu polskiego.

Następnie gości francuskich powitał po francusku p. inż. **Michalak,** po czym odczytał przemówienie prezesa Mikołajczyka zamieszczone w jednym z ostatnich numerów Biuletynu P.S.L. Okolicznościowe przemówienia wygłosili jeszcze przedstawiciel **„Narodowca",** ks. **Pietrasik** z Anglii, zastępca dyrektora kopalni p. **Wignar,** oraz ks. prob. **Noskiewicz.** Pan **Szczepański** w imieniu Komitetu organizacyjnego podziękował mówcom i gościom za udział w uroczystości, po czym odbyła się druga część akademi poświęcona występom i popisom artystycznym.

Rolę konferansjera, zapowiadającego każdy występ, spełniał z powodzeniem prezes miejscowego R.M.K. drh. **Janusiewicz,** który w niezwykle dowcipny sposób poprzedził każdy występ jakąś anegdotką, stosowną do śpiewanej piosenki, deklamacji, czy tańca, wywołując za każdym razem salwy śmiechu i burzę oklasków.

Występy rozpoczęto śpiewem chórowym **„Wizja szyldwacha"** w wykonaniu miejscowego R.M.K. pod kier. p. **Misztowt,** która jednocześnie śpiewała pierwszą zwrotkę każdego kupletu solo. Dalej popisywali się kolejno: **Rysio Szczepański** deklamacją **„Do Ojczyzny",** chór R.M.K. śpiewem **„Hej ty Wisło",** p. **Misztowt** — artystycznym wykonaniem wiersza Słowackiego p.t. **„Burza", Motala Alfred** wierszem **„Trzeci Maj",** p. **Misztowt** — tańcem i śpiewem, jeden z druhów **z Chatelineau** — piosenką o żołnierzu i wreszcie śpiewem chóralnym **„Tam na błoniu błyszczy kwiecie"** w wykonaniu chóru R.M.K.

Wszystkie te występy poprzedzane stosownymi anegdotami przez drh. Janusiewicza, wykazującego nieprzeciętne zdolności aktorskie, stały na wysokim poziomie, a huczne oklaski po każdym występie świadczyły o ogólnym zadowoleniu zebranej publiczności.

W międzyczasie odbyło się wręczenie nagród i dyplomów zespołom sportowym, które brały udział w zawodach piłki nożnej i siatkówki.

Wspaniały puchar, ufundowany przez Wydawnictwo „Narodowca" zdobyła drużyna siatkówki z Boussu-Bois, drugi puchar ufundowany przez Koło świetlicowe z Hensies zdobyła drużyna piłki nożnej P.S.L. z Chatelineau, pozostałe drużyny otrzymały specjalne dyplomy.

Prezes zarządu gł. P.S.L. p. **Truchan** podziękował młodzieży za liczne przybycie i upiększenie uroczystości i zapowiedział, że za chwilę nadane będą przez głośniki przemówienia radiowe wygłoszone przez przywódców P.S.L. przed mikrofonami radia Wolnej Europy w Ameryce.

Wspólnym odśpiewaniem hymnu „Nie rzucim ziemi" zakończono tę podniosłą uroczystość patriotyczno-ludową, która na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

Późnym wieczorem rozpoczęła się wesoła zabawa towarzyska, na której bawiono się ochoczo do samego rana.

Wszystkim organizatorom tego udanego pod każdym względem Święta Ludowego, jak również wykonawcom programu sportowego i artystycznego, a szczególnie młodzieży R. M.K. z Hensies, z prezesem Janusiewiczem i panią Misztowt na czele, należy się szczere uznanie za włożony trud i poświęcenie i życzyć im należy dalszego pomyślnego rozwoju i dalszej owocnej pracy.

Sprawozdawca.

Rozwój przemysłu

BRUKSELA. — Według danych statystycznych, belgijski przemysł węglowy wzrósł w dwójnasób od roku 1875 do 1939.

Roczna produkcja azotu wynosi 180.000 ton, czyli podwójną zapotrzebowań i zużycia azotu w Belgii.

Fabrykację sody rozpoczęto w Belgii w roku 1896. W Belgii powstała w 1900 roku pierwsza fabryka jedwabiu sztucznego.

Belgia posiada poza tym najnowocześniej urządzoną w świecie fabrykę cementu.

Wiadomości z HOLANDII

Uwaga Heerlerheide!

Podaje się do wiadomości, że Koło amat. „Wesoły Tułacz" z Heerlerheide urządza w sobotę, dn. 19 maja zabawę taneczną w Heerlerheide w sali „National". Początek zabawy o godz. 18.

Wszystkich rodaków z Heerlerheide Brunnssum i okolicy zaprasza.

Zarząd.

Obchód Konstytucji Trzeciego Maja i Walny Zjazd w Rosières delegatów

Okręgu VIII. Związku Rez. i b. Wojskowych

Komitet Tow. Miejscowych w Rosieres i Koło Rezerwistów i b. Wojsk. podjęły się przygotować na miejscu zjazd Okręgu VIII-go Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych oraz połączyć go z obchodem Konstytucji 3 Maja. Był to równocześnie 15. zjazd walny wspomnianego Okręgu VIII.

Rano o godz. 10,00 odbyła się w tamtejszym kościele uroczysta Msza św. odprawiona przez **ks. magistra Grabasa.** Kazanie wygłosił ks. kanonik Marquet, oddając hołd tradycjom polskim i patriotyzmowi polskiemu. Kościół był zapełniony, a przy Mszy św. asystowało 8 sztandarów.

Po nabożeństwie udano się pod pomnik poległych w pochodzie, w którym wzięli udział liczni Rodacy i goście oraz delegacje ze sztandarami Związków Rez. i b. Wojskowych z Rosières, Bourges, Chatauroux, Tours i Orléans, Towarzystwa Kulturalno Oświatowego oraz Matek Różańcowych i Harcerzy z Rosières i „Wesołego Krakowiaka" z Montluçon, pod pobliski pomnik poległych. Po odśpiewaniu hymnów narodowych złożono wieniec i umieszczono pamiątkową tablicę na uczczenie bohaterskiej pamięci dwóch Polaków z Rosières, którzy oddali swe życie za Ojczyznę i wolność a mianowicie ś.p. **ks. E. Kałasa** zamęczonego w Dachau, i **Stanisława Cieślika** poległego we Włoszech w końcowym okresie wojny.

Pod pomnikiem do zebranych przemówił bardzo pięknie po francusku i po polsku ks. Grabas, podkreślając ważność ideałów chrześcijańskich i zasad moralnych w życiu codziennym, których wyznawcami gorliwymi byli dwaj polegli działacze.

Pochód odprowadził księży do kościoła po czym udano się na salę uroczystościową Odlewni w Rosières, gdzie odbył się wspólny obiad.

Żywy był udział w uroczystości miejscowego społeczeństwa francuskiego, które reprezentowali delegat „Anciens Combattants" z Rosières, przedstawiciel „Comité de Fête" p. Girard, z „Cercle Amical" p. Borderie, z „Cercle Amical de St. Albert" p. Kalist, p. Joly z Kooperatywy; pp. Magdalenat, administrator i Bachon dyrektor Odlewni z Rosières przysłali życzenia i dary.

Irena Stempak lat 5 i Pozalska Władzia lat 10 zasłużyły na pochwałę za piękne oddanie wierszyków i piosenek polskich w czasie obiadu.

O godz. 16-tej rozpoczęły się pod przewodnictwem **p. Polarczyka** obrady walnego zjazdu, na którym przyjęto sprawozdanie **długoletniego prezesa Polarczyka i sekr. Orbacha** z działalności zarządy Okręgowego i wysłuchano odczytu referenta oświatowego p. **Ciechelskiego.** W otwartej dyskusji zabierało głos szereg delegatów, po czym wybrano zarząd w dotychczasowym składzie, a mianowicie prezesem p. Polarczyka, a sekr. p. Orbacha oraz p. Ciechelskiego referentem oświatowym.

Następnie witany serdecznie przez zebranych wygłosił przemówienie o Konstytucji 3 majowej i łączących się z nią zagadnieniach obecnych redaktor „Narodowca" p. **M. Kwiatkowski,** który, zapraszany corocznie od roku 1938 po raz pierwszy znów zdołał przybyć na zjazd, aby spędzić kilka niezapomnianych godzin wśród wieloletnich znajomych i przyjaciół.

Reprezentowanych było na zjeździe 6 towarzystw należących do 8. Okręgu Zw. Rez. i b. Wojsk., a mianowicie: Koło **Tours** z prezesem delegacji p. **Gąsiekim,** Koło **Orleans** z p. **Lewandowskim** na czele, Koło **Chateauroux** z p. **Przekowiakiem,** Koło **Bourges** z p. **Orbachem,** Koło **Rosières** z prezesem **Musiałowskim** i sekr. **Sowińskim** oraz Związek II Dyw., Koło Tours p. **Ralewiczem** na czele.

Przyszły Zjazd postanowiono odbyć w Tours.

Wieczorem odbyła się zabawa, która złączyła do późnego wieczora uczestników zjazdu oraz miejscową kolonię, której przewodzi Komitet Towarzystw z prezesem p. Malinowskim.

Niestety i tam życie organizacyjne nie rozwija się jak przed wojną, a liczba Kół Zw. Rez. i b. Wojsk. spadła z 11 do 6, ale uczestnicy mają nadzieję, że liczba kół powiększy się o dwa dalsze. Przebieg zielonoświątecznego zjazdu świadczy o dobrym duchu panującym wśród działaczy, którzy oddaleni o setki kilometrów od większych skupisk Emigracji jednak niezmordowanie trwają na posterunku i pełnią swój obowiązek. Szczęść im Boże w dalszej pracy!

Do dalszych szczegółów zjazdu jeszcze powrócimy.

I. K.

Międzynarodowa pielgrzymka do Lourdes na intencję pokoju

LOURDES. — Następna pielgrzymka do Lourdes ruchu katolickiego „Pax Christi" odbędzie się w czasie od 25 do 28 lipca. Pielgrzymce będzie przewodniczył Mgr. Feltin, arcybiskup Paryża, stojący na czele ruchu od maja 1950 r. (C.I.C.)

—:-:—

Modlitwy o pokój w diecezji Clermont-Ferrand

CLERMONT-FERRAND. — Biskup w Clermont-Ferrand zarządził, że w jego diecezji modlitwy we wszystkie święta maryjne w r. 1951 będą miały jako pierwszą intencję: pokój. (C.I.C.)

Jak przetrwać atak bomby atomowej i jak się zachować

Co to jest radioaktywność? — Niebezpieczeństwo — Gatunki bomb — O żywności — Objawy choroby spowodowanej radioaktywnością

Pisząc o sile atomowej nie można zamilczeć o radioaktywności, gdyż właśnie tą tylko siłą bomba atomowa, czy wodorowa różni się od zwykłej dotych czas znanej bomby. Za wyjątkiem wybuchu pod ziemią, czy pod wodą, radioaktywność wybuchu atomowego jest mniej groźna niż sama gorączka, czy błask wybuchu.

Siła radioaktywna nie jest czymś nowym czy zagadkowym. W formie promieni kosmicznych z obłoków jesteśmy ustawicznie bombardowani tym działaniem każdej godziny dnia i przez całe życie. Poza tym spożywamy i oddychamy małą ilością materiałów radioaktywnych, chociaż o tym wcale nie wiemy. Od przeszło pół wieku lekarze i uczeni przeprowadzają eksperymenty promieniami Roentgena, jako też inną przechodzącą stałe ciała energią. W następstwie właśnie tych doświadczeń, w rzeczywistości wiemy dziś więcej o sile radioaktywnej, niż wiemy naprzykład o paraliżu, raku czy innych chorobach.

Łatwiej będzie pojąć jak działa radioaktywność, jeżeli pomyślimy jak działają promienie słońca.

W północnych częściach świata podczas zimy, kiedy promienie padają ukośnie rzadko się opalamy od słońca, natomiast w lecie bardzo łatwo. Jednak nawet w upalne lato przebywanie kilka minut na słońcu, jeszcze nie spowoduje opalenia. Poza tym nawet silne opalenie twarzy czy rąk może nam dolegać jednak nigdy nam nie zaszkodzi. Z drugiej strony, jeżeli opalenie na słońcu obejmie całe lub większość naszego ciała natenczas może się okazać szkodliwe w swych następstwach tak, że czasem może spowodować śmierć.

Pierwotna siła radioaktywna

Mówiąc ogólnie wybuch siły atomowej, wytwarza dwie zasadnicze siły radioaktywne. Pierwsza i najważniejsza to rozprysk powietrza niezwykle silny niewidzialny wybuch promieni i cząsteczek, wyrzuconych w chwili eksplozji. To nazywamy „pierwotną" siłą radioaktywną. Promienie te rozszerzają się nader szybko, lecz prawie natychmiast wymierają. Niebezpieczeństwo ze strony tych promieni istnieje nieco więcej niż minutę.

Jeżeli nowoczesna bomba atomowa wybuchnie w powietrzu na wysokości 2.000 stóp, może ona spowodować uszkodzenia cielesne na odległości jednej mili. Jeżeli natomiast eksplozja nastąpi niżej, zasięg szkodliwości radioaktywności będzie mniejszy, gdyż na przeszkodzie stać będą przedmioty czy budynki.

W oddaleniu przeszło mili wymierające promienie mogą chyba lekko i to tymczasowo wpłynąć na naszą krew, co może dostrzec jedynie lekarz. Przeciętna osoba nawet nie odczuje tego, iż wystawiona była na działania radioaktywne. Natomiast w oddaleniu niespełna mili od środka wybuchu osoba nie chroniona zupełnie, napewno odczuje chorobliwe następstwa. Ludzie, którzy znajdować się będą w oddaleniu nie spełna trzy czwarte mili od miejsca wybuchu, napewno dotknięci zostaną tak silnie, iż rezultaty mogą być fatalne.

Nawet i w tym wypadku, gdy znajdziemy się w tym obrębie niebezpiecznym istnieje jeszcze możliwość ujścia z życiem, a mianowicie, ochronić nas może jakiś budynek czy inna zasłona, która stać będzie między nami, a miejscem wybuchu.

Największe szkody wyrządza bomba atomowa, która eksploduje wysoko w powietrzu. Jak to miało miejsce w Japonii, gdy bomba wybuchnie wysoko w powietrzu, istnieje większe niebezpieczeństwo, że dotknięci zostaniemy blaskiem czy gorącem niż siłą radioaktywną. W Hiroshimie i Nagasaki, nieco więcej niż połowa wypadków śmierci i pokaleczeń powstały właśnie wskutek samego blasku i gorąca, a nie koniecznie wskutek działań radioaktywnych. Zaledwie 15 procent wypadków śmierci i pokaleczeń spowodowały działania radioaktywne.

Gdyby naprzykład bomba wybuchła na ziemi lub pod powierzchnią ziemi, natenczas zasięg szkodliwości blasku czy gorąca jako też radioaktywności byłby poważnie zredukowany. Jest dla tego, iż wszystkie te trzy niszczące siły byłyby wstrzymane ziemią, czy też budynkami na ziemi.

W razie gdy bomba atomowa wybuchnie w wodzie, natenczas nie ma prawie wcale obawy przed blaskiem, a bardzo mało przed gorącem wybuchu. Naotmiast prawie wszystkie działania radioaktywne zostaną wstrzymane wodą.

Jeżeli naprzykład nastąpi wybuch bomby atomowej w powietrzu w oddaleniu dwóch trzecich mili od naszego domu nie ma prawie żadnego sposobu ochrony przed działaniami radioaktywnymi. Istnieje możliwość, że w bliskim oddaleniu, sztuczne czy pośrednie działania radioaktywne usadowią się w przedmiotach złotych, srebrnych czy innych podobnych. Jednak tego rodzaju działania nigdy nie są zbyt szkodliwe, a więc nie należy wyrzucać bandaży czy innych medykamentów pierwszej pomocy jakie posiadamy w domu. Będą one zupełnie dobre do dalszego użytku. Rzecz naturalna, że działania radioaktywne, które przechodzą mur domu, nie mogą być powstrzymane powiedzmy ścianą cynkową czy szklanną. Przechodzą one przez puszki z żywnością, słoiki, czy najsilniej zakorkowane flaszki. Mimo tego żywności tej nie należy wyrzucać, gdyż nie ulegnie ona żadnemu z tego powodu zepsuciu. Żywność tą można zupełnie swobodnie w dalszym ciągu spożywać o ile puszka nie została uszkodzona lub pęknięta lub otwarta, gdyż wtedy z zupełnie innego powodu żywność ulegnie zepsuciu.

Objawy choroby radioaktywności

Powstaje więc pytanie jakie są objawy choroby, u osoby dotkniętej działaniami siły radioaktywnej? Jeżeli osoba znajduje się na drugim piętrze lub też na otwartym powietrzu, istnieje możliwość, że dotknięta ona zostanie silniej tymi działaniami. Jednak w pierwszej chwili po dotknięciu tymi promieniami, chociaż by nawet silniej nic się prawie nie odczuwa. Natomiast po kilku godzinach odczuwa się słabość w okolicach żołądka, i zbiera się na wymioty. Jednak pamiętać należy, że boleści w żołądku i wymioty można mieć z zupełnie innych przyczyn, wobec czego nie można od razu dochodzić do wniosku, że kto po wybuchu bomby atomowej ma ból żołądka i wymiotuje, to musiał być silniej dotknięty działaniami radioaktywnymi. Jak szybko odczuwa się chorobliwe następstwa zależy od tego jak silnie zostaliśmy dotknięci działaniami. Im silniej zostaliśmy dotknięci, tym prędzej po wybuchu zachorujemy. Przez kilka dni człowiek dotknięty działaniami czuć się będzie chorym, zaś po upływie prawie dwóch tygodni włosy prawie zupełnie zaczną wypadać. Zanim stracisz zupełnie włosy rozchorujesz się na dobre. Pomimo jednak tego człowiek ma jeszcze wielką szansę nie tylko zupełnego wyzdrowienia, lecz zdobycia ponownie utraconych włosów.

„Dz. Związkowy" Chicago.

PORADY LEKARSKIE

Wrzody pod skórą

Narośla pod skórą, czyli wrzody lub czyraki, są spowodowane dostaniem się pod skórę i rozwinięciem się zarazków, które wywołują zapalenie gruczołów potnych, co znowu powoduje powstanie mniejszych lub większych zaczerwienionych i bolących narośli.

Większe wrzody powiększają się zazwyczaj w kilku nieraz dniach i dochodzą do wielkości gołębiego jaja. Są one jasno czerwone, okrągłe, z początku twarde i sprawiają dotkliwy ból. Po jakimś czasie miękną i wytwarzają materię. Wrzody takie są bolesne i dokuczają w nocy więcej niż w dzień. Gruczoły okoliczne ulegają powiększeniu i zapaleniu i stąd powiększenie się wrzoda i gorączka.

Wrzód taki dojrzewa w siedmiu lub dziesięciu dniach i jeśli nie jest przecięty, pęka, wypuszczając zebraną w sobie materię. Rana zamyka się zazwyczaj w jednym tygodniu. Wrzody ukazują się pojedyńczo lub w większej ilości, a niekiedy występują raz po raz, co świadczy, że ich zarazki pozostały w skórze. Wrzody są zaraźliwe i mogą powstawać na różnych częściach ciała, szczególnie na szyi, policzkach i pod pachami.

Zarazki nie powodują wrzodów, chyba w wypadku, gdy odporność skóry jest bardzo słaba. Przyczyną takiego osłabienia skóry być może stałe jej drażnienie lub pękanie z powodu noszenia ostrej bielizny, swędzenia, drapania. W ten sposób zarazki zostają wcierane w skórę i powodują wrzody. Ogólną przyczyną osłabienia skóry może być niedokrwistość, niewłaściwe odżywianie się, denerwowanie, cukrzyca i choroba nerek.

Częste powtarzanie się wrzodów dowodzi, że organizm potrzebuje odpowiedniej kuracji. Powinno się zastosować lekkostrawną, nie drażniącą dietę, przestrzegać czystości skóry i używać dużo świeżego powietrza.

Większe wrzody należy stanowczo oddać kuracji lekarza, bo można się łatwo narazić na zakażenie krwi. Wrzody koło nosa, na górnej wardze lub w uchu powinno się natychmiast oddać opiece lekarza. Mogą bowiem spowodować bardzo poważne następstwa.

Słońce jako źródło ciepła na ziemi

Ziemia była kiedyś ognistą kulą gazową, jak dziś Słońce. Nic w tym dziwnego, skoro się od niego oderwała. Dziś skorupa Ziemi jest już zimna i ciemna, choć wnętrze jest rozpalone i płynne. Dowód? — Ostatnie wybuchy Etny.

Co każde 35 m. w głąb Ziemi, temperatura podwyższa się o 1 st. Taka różnica temperatur dowodzi istnienia prądu ciepła od wnętrza ku powierzchni. A to jest równoznaczne z ostyganiem.

Szklanka gorącej wody stygnie prędzej, niż pełny imbryk. Stygnięcie więc zależy od wielkości powierzchni, a ta u ciał drobnych jest stosunkowo znacznie większa, niż u wielkich. Ziemia ma objętość milion razy mniejszą, niż Słońce, lecz jej powierzchnia, jest mniejsza już tylko 10.000 razy!

Gdyby nie Słońce, co jak piec rozżarzony od milionów lat ogrzewa Ziemię, mielibyśmy wieczny lód i śnieg na całej jej powierzchni, tak jak to jest dziś — na biegunach dokąd za mało ciepła dochodzi.

250 milionów ton na minutę

Skąd Słońce czerpie swą energię światła i ciepła wyjaśnia nam dziś fizyka atomowa. Na Słońcu odbywa się bez przerwy proces przemiany wodoru na hel.

Podczas tego procesu pewna ilość masy zamienia się w energię promienistą. Rozsiewa ją Słońce na wszystkie strony świata, tracąc na swej masie bez przerwy miliony ton.

Jednak masa Słońca jest tak olbrzymia, że ta zabawa w bezpłatny piec może trwać biliony lat.

Powierzchnia Ziemi wynosi 509 milionów 200 tysięcy 200 km kw., a powierzchnia Słońca jest przeszło 1.000 razy większa.

Emisją nazywamy ilość energii promienistej, jaką ciało wydaje w ciągu sekundy z każdego cm. kw. swej powierzchni. Emisja Słońca wynosi 13 koni mechanicznych na każdy cm kw. Olbrzymią tę energię można uzmysłowić wyobrażając sobie na każdym centymetrze kwadratowym Słońca stojący motor o sile 13 koni.

Ziemia otrzymuje zaledwie drobną część promieniowania słonecznego, tylko jedną 2-miliardową z jej całości, reszta biegnie w przestrzenie międzyplanetarne. Ta ilość ciepła otrzymana od Słońca wystarczyłaby do stopienia w ciągu roku warstwy lodu grubej na przeszło 33 metry, gdyby taka pokrywała Ziemię. W ciągu jednej minuty, promienie słoneczne padające na ziemię wytwarzają ciepło wynoszące przeciętnie trzy kalorie gramowe na każdy centymetr kw. powierzchni Ziemi, czyli jedną dwudziestą kalorii na każdą sekundę. Samochód osobowy posiada silnik od 8 do 12 koni mechanicznych. Jeden cm kw powierzchni słonecznej ma dostateczną moc, aby go poruszać, a jeden metr kwadratowy powierzchni Słońca posiada moc 84.000 koni mechanicznych, to jest taką, jaką mają potężne turbiny wielkiego okrętu transatlantyckiego. Olbrzymia ta energia jest źródłem wszelkiej energii na Ziemi. Bez niej Ziemia byłaby zimna, martwa i pusta.

Daremne żale...

„Daremne żale, próżny trud,
Bezsilne złorzeczenia,
Przeżytych kształtów, żaden cud
Nie wróci do istnienia.
Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe,
A nie w uwiędłych laurów liść
Z uporem stroić głowę.
Wy nie cofniecie życia fal,
Nic skargi nie pomogą!
Bezsilne gniewy ,próżny żal!
Świat pójdzie swoją drogą!"

Adam Asnyk.



(Foto: Record)

Moda na wyścigach w Longchamp.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Mądrala

Pewien liberał w towarzystwie, w którym znajdował się ksiądz:

— Myślę, że księży na świecie jest za dużo...

— A ilu ich jest na świecie? — zapytuje ksiądz.

— Nie wiem...

— A ilu ich potrzeba?

— Skądże mogę to wiedzieć?

— A skądże pan wie, że ich za dużo?

× ×

Składka na misje

Ksiądz zbiera w kościele składkę na misje w krajach pogańskich.

Wielu chętnie rzuca swój grosz. Jeden tylko skąpy bogacz, gdy ksiądz przed nim stanął z tacą, mruknął pod nosem: — Na co to dawać na jakieś tam misje?!...

— To może pan dobrodziej — jeśli nie chce nic dać — weźmie trochę pieniędzy z tacy, bo właśnie na nawrócenie pogan zbieram.

× ×

Przekona się

Pewien niedowiarek zapytuje obecnego w towarzystwie księdza:

— Proszę mi powiedzieć, jak to właściwie będzie w piekle. Czy ludzi będą tam smażyć czy gotować?

— Nie wiem — brzmiała odpowiedź. Ale obawiam się, że pan się kiedyś sam o tym przekona.

× ×

Z ciekawości

Oskarżony żąda przełożenia jego rozprawy na inny dzień, gdyż dziś nie mógł się zjawić jego obrońca. Przewodniczący sądu mówi:

— Przecież pan zostałeś schwytany na gorącym uczynku i sam się do kradzieży przyznałeś,co w tej sprawie może jeszcze powiedzieć obrońca?

— No właśnie. I ja jestem ciekawy co on może powiedzieć — odpowiada spokojnie oskarżony.

× ×

To nie szkodzi

— Jakto, córko, tydzień po ślubie i już skargi na męża?

— Bo się ze mną kłóci!

— Wielkie rzeczy. Ja z twoją matką już się trzydzieści lat kłócę i jakoś żyjemy w zgodzie.

× ×

Utuczy

Kupiec pyta kandydata do ręki swej córki:

— Czy zdola pan ją wyżywić?

— Co znaczy wyżywić. Ja mogę nawet utuczyć.

MAJ

16

Środa

Słońce: wschód 4.10, zachód 19.24
Księżyc: wschód 13.39, zachód 1.51

Dziś: Andrzeja Boboli
Jutro: Paschalisa
Pojutrze: Feliksa

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 2.500.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.300.—
„ „ 3 miesięcy fr. 750.—

Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie list należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Pod hasłem „ostrożnie jechać samochodami" rozpoczął się w Paryżu okres kampanii na rzecz zwracania uwagi na ruch drogowy, który powoduje wiele nieszczęśliwych wypadków.

Inicjatywa ostrożności w ruchu samochodowym jest szeroko również znana w Stanach Zjednoczonych, gdzie odpowiednia akcja prowadzona jest przez „Klub Lwa", grupujący 600 tysięcy członków.

We Francji akcja na rzecz zwracania większej uwagi na ruch drogowy spotkała się z powszechnym uznaniem władz państwowych i sam minister robót publicznych uczestniczył w otwarciu „Kampanii Ostrożności".

Akcja ta trwać będzie przez całe lato. Właściciele samochodów wezwani zostali przez organizatorów tej imprezy do nalepiania na szybach swoich samochodów ulotek z napisami „Kampania ostrożności".

Celem tej inicjatywy jest stworzenie korzystnego klimatu psychologicznego, który jest pomocnym czynnikiem w walce z wypadkami na drogach.

Kierowcy samochodów i ich właściciele wiedzą, że rozsądek jest wrogiem nadmiernej szybkości, prowadzącej nie jednokrotnie do nieszczęść i przykrości.

Organizatorzy akcji spod znaku „Ostrożnie jechać samochodami" zyskują we Francji tysiące zwolenników zarówno wśród właścicieli samochodów, jak również wśród publiczności, zainteresowanej wypadkami na ulicach miast i na drogach pomiędzy miastami i osiedlami robotniczymi.

Obok „Tygodnia Uprzejmości" nowa inicjatywa świadczy o niezmordowanych wysiłkach ludzi, którzy pragną poprawić nie tylko obyczaje we wzajemnych stosunkach, ale również zapobiec nieszczęśliwym wypadkom samochodowym, których ofiarami padają ludzie pracy, dzieci oraz zwierzęta i ptactwo domowe.

Z wystawy wynalazców w Paryżu



(Foto. Record)

Pomysłowy wynalazca umieścił na dnie torebki maleńki odbiornik radiowy.

Wieści z Polski

Warunki życia i pracy robotników w Polsce

Do Paryża przybył ostatnio młody robotnik polski, któremu udało się zbiec z Polski w grudniu 1950. Robotnik ów podaje następujące informacje o warunkach życia robotników w Polsce:

— Robotnicy polscy, w swej olbrzymiej większości są zdecydowanie antykomunistyczni. Warunki życia i pracy warstwy robotniczej w Polsce stają się z każdym miesiącem gorsze. Największą bolączką jest nieustanne podwyższanie norm pracy.

— Do listopada z.r. ustalono n.p. że robotnik portowy w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie ma ładować na godzinę 11 i pół tony. Ostatnio na partyjnych „mityngach" „uchwalono" podnieść normę do 12 i pół tony na godz. Jeśli bodaj jeden robotnik nie wypełni normy, cała brygada robotnicza (10 do 12 robotników) traci 20 procent zapłaty za dniówkę.

— Uprzywilejowaną sytuację mają komunistyczne brygady ZMP (Związku Młodzieży Polskiej). Dostają one najłatwiejszą (pokładową) pracę, gdzie bez trudu można osiągnąć podwójną normę. Mimo, że brygady ZMP pracują mniej i gorzej od innych, otrzymują one nagrody i odznaczenia, co wśród ogółu robotników wywołuje wielkie niezadowolenie.

We wszystkich zakładach przemysłowych bardzo ściśle przestrzegana jest dyscyplina pracy. Za spóźnienie 5 minut potrąca się robotnikowi płacę za pół godziny, za opóźnienie do pół godziny robotnik traci płacę za 4 godziny, a za nieusprawiedliwione opuszczenie dnia pracy robotnik musi pracować dwa dni bezpłatnie.

Przyjaciel informatora, robotnik w Gdyni zachorował w grudniu z.r. i musiał pozostać 4 dni w łóżku. Ponieważ nie mógł zdobyć świadectwa lekarskiego, został skazany przez „komisję specjalną" na 3 miesiące ciężkiej pracy w obozie.

Obóz przymusowej pracy, znajduje się m. in. w Dąbiu szczecińskim, gdzie podobno przebywa około 30 tysięcy więźniów.

Plaga biurokracji w Polsce

Warszawa. — Od dłuższego już czasu spotyka się w prasie reżimowej artykuły, wzmianki satyryczne, wierszyki i karykatury, mające wyrażać walkę z rozpanoszonym biurokratyzmem. Tutaj pisze się o nieszczęśniku, który odwiedził dziesięć domów towarowych i nie znalazł spodni: wszystkie były albo za krótkie albo za ciasne. Tutaj wyszydza się magazyn państwowy, w którym bluzki kobiece mają niejednakowej długości rękawy, gdzie indziej pomstuje się na spółdzielnię, nadmiernie zaopatrzoną w pastę do butów, a nie mającą nic, co człowiekowi potrzebne.

Możnaby sądzić, że reżim zabrał się do tępienia biurokratycznego pasożyta, bo jasnym jest, że bez nakazu z góry dziennikarze reżimowi nie śmieliby dotykać tego rodzaju bolączek. Ale przyjrzawszy się bliżej owej kampanii antybiurokratycznej, można łatwo zdać sobie sprawę o co tu chodzi. Z reguły krytykuje się niższych funkcjonariuszy i lokalne organy władz administracyjnych, a nigdy żaden dziennikarz reżimowy nie dotknie istoty problemu, źródeł bałaganu i udręczeń ludności, wypływających z systemu biurokatycznego. Wystarczyłaby przecież chwila zastanowienia, że wypadki cytowane wyżej nie mogłyby mieć miejsca, gdyby, jak na całym świecie, prócz Rosji, chociażby obok sklepu państwowego istniał sklep prywatny, konkurujący o zdobycie klienteli. Ciśnie się też pod pióro każdemu, kto czyta o tym w prasie krajowej, żeby powiedzieć, iż nigdzie nie spotykamy takiego wypadku, żeby producent czy sprzedawca tak lekceważył publiczność. Ale o tym ani mru-mru. Krytykować monopolu państwowego w Polsce nie wolno, bo jest on jednym z filarów komunistycznej dyktatury.

Dyktatura to nie tylko centralna władza w ręku jednostki czy jednostek. To dyktatorzy na każdym polu, na każdej placówce i często im niżej taki dyktatorek się znajduje, tym bardziej wykazuje swą pogardę dla zwykłego człowieka i uważa, że zajmowanie się takiemi drobiazgami, jak należycie uszyte spodnie lub odpowiedni dobór towarów w sklepie, powierzonym jego opiece, to sprawy, stojące poniżej jego godności. Krytyka tych małych dyktatorków biurokratycznych bez uderzenia w system, który ich wychowuje i utrzymuje przy władzy, nie może przynieść pozytywnych wyników.

Reżim komunistyczny może żyć jednak tylko mnożąc do nieskończoności biurokratyczne mrowie, mające kontrolować i utrzymywać w ryzach masy społeczne. Stąd 250 tysięcy aktywistów partyjnych na utrzymaniu państwa pilnuje prawomyślności robotników i pracowników, stąd cały system wzajemnego szpiegowania, podejrzeń, a co za tym idzie, atmosfera lęku i braku inicjatywy. Jedni troszczą się tylko, czy aby ktoś nie zbacza ze stalinowskiej linii, inni drżą przed podejrzeniem o nieprawomyślność, sabotaż czy szkodnictwo. W takich warunkach cóż dziwnego, że wszystko tonie w papierkach, w kwiestionariuszach, w protokółach, a zwykły śmiertelnik nie znajduje w państwowych domach towarowych niezbędnych przedmiotów.

Tylko usunięcie dyktatury i wprowadzenie demokracji, chroniącej przed małymi i dużymi dyktatorami, może stworzyć warunki, w których zginie plaga biurokracji.

Rabunek ziemiopłodów

Warszawa. — Miesiące marzec i kwiecień są w Polsce okresem masowej kontraktacji ziemiopłodów. Na wieś zjeżdżają delegaci gminnych rad narodowych, partii itp. celem zawierania „korzystnych" dla chłopa umów. Chłop dostaje zaliczkę i po ustalonej cenie zobowiązuje się dostarczyć jesienią określoną ilość ziemiopłodów. Jak taka „kontraktacja" wygląda, można się przekonać na przykładzie jednego z podstawowych produktów, jakim są ziemniaki.

Cena ziemniaków w miesiącach lipcu i sierpnia sięga od 45 do 60 zł za sto kg. lecz chłop, jeśli ma nawet jakiś minimalny zapas nie może go legalnie sprzedać. Policja pilnuje na drogach, we wsi — są to agenci partyjni. Przetwórnie przemysłowe w tych miesiącach ziemniaków nie kupują, dopiero w końcu września i w październiku. Ale gdy tylko przetwórnie rozpoczynają swoją kampanię jesienną — reżim wyznacza cenę obowiązującą, mniej więcej 15 zł za sto kg. Jest to oczywiście cena rabunkowa, lecz chłop musi ją przyjąć, gdyż nie ma możności sprzedać ziemniaków mieszkańcom miast. W mieście tymczasem panuje stale brak ziemniaków i prywatni nabywcy gotowi są płacić cenę 2—3-krotnie wyższą od urzędowej. Zwłaszcza w okręgach przemysłowych, jak n. p. na Śląsku, brak ziemniaków w miastach jest katastrofalny.

Jeśli reżim uważa, że chłopom pozostało jeszcze zbyt dużo, wyznacza w ciągu pierwszych miesięcy zimowych skup dodatkowy po tej samej niskiej przymusowej cenie i trójki aktywistów wyznaczają po wsiach kontyngent na gospodarza. Często bywa tak, że na wiosnę gospodarz nie ma nawet ziemniaków do sadzenia. I wówczas zjawia się dobroczynny reżim i umożliwia chłopu nabycie potrzebnej mu do sadzenia ilości ziemniaków po cenie 30—40 zł. za sto kg. Są to te same ziemniaki, które chłopu odebrano parę miesięcy temu po 15 zł.

Nie dość jednak na tym. Aby otrzymać te ziemniaki i pieniądze na ich nabycie, musi gospodarz zgodzić się na kontraktację, o której była mowa na początku, to jest zobowiązać się oddać ziemniaki z przyszłego zbioru państwu.

W ten sposób krąg lichwiarskiego wyzysku jest zamknięty.

Popularność Solskiego pragnął wykorzystać Bierut

Jak wiadomo z prasy reżimowej p. Bierut przyjął protektorat nad jubileuszem 75-lecia pracy artystycznej nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego.

Obchód jubileuszowy odbył się dnia 28 V. w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie po przedstawieniu sztuki J. T. Dybowskiego „Kościuszko w Berville", w której mistrz Solski odtworzył rolę tytułową.

HUMOR KRAJOWY

Reżimowy telefon pod dyktaturą biurokracji

Przywitałam się ze znajomą urzędniczką w instytucji, z którą współpracuję i poprosiłam o jakieś załączniki.

— W tej chwili, proszę pani. Zadzwonię do koleżanki z tamtego działu. Ona przyśle.

Nakręciła numer.

— Zajęte. Mówi się wciąż o oszczędnym korzystaniu z telefonów, świeżo u nas w biurze okólnik wywiesili, a nigdzie się nie można dodzwonić. Spróbuję przez miasto.

Podniosła słuchawkę.

— Nie ma sygnału. Nie dziwnego, wszędzie gadają trzeba czy nie trzeba, linie przeciążone. Ale czy to u nas kogo obchodzi?

Nakręciła wewnętrzny.

— Zajęte. Gada i gada. O czym ona tyle gada? A jak miasto?

Podniosła słuchawkę.

— Nie ma sygnału. Gadają i gadają. O czym ludzie tyle gadają? A później się mówi — warszawskie telefony. Nie telefony są winne, tylko ludzie.

Rozległ się dzwonek.

— Halo! Kto? A, Halusia! Czego chcesz, Halusia? Nie, kierownika nie ma. Na mieście. Dobrze, jak wróci, to wezmę od niego i przyślę wam. A co poza tym? Jaki okólnik? Co, okólnik, żeby nie zajmować zbytecznie telefonu? Pewnie, że czytałam. Bardzo słuszne zarządzenie. Ale co to ma za znaczenie, właśnie dzwonię do Ireny, a tam zajęte i zajęte. Co? O, tak! Jak ona ma gadane, to można zwiędnąć przy telefonie. Ciekawe, czy ona też czytała ten okólnik. Mówiła, że czytała? No widzisz, czy to warto dla takich okólniki wywieszać. Czytała, a gada i gada. W ogóle nie widzę niestety celowości takiego okólnika, każdy sam rozumie, że nie trzeba zajmować telefonu, jak się nie musi. A jak się ma coś ważnego, to trudno, pa to jest telefon, żeby się nim posługiwać. Co? No pewnie! Mówię ci, Hala, nieraz siądzie któraś do telefonu, to skrętu kiszek można dostać, jak się słucha. Czego one nie załatwiają przez telefon! Kiecki nie kiecki, płoty nie płoty, a to, a tamto, co jej ślina na język przyniesie. Wszystko przez telefon. Co mówisz? Ha, ha, ha! Oj, ty to jesteś! Już jak ty czasem coś powiesz... Ha, ha, ha! Ale poważnie mówiąc, to jest aspołeczne. Nie pomyślą, że może tam się ktoś dobija w ważnej sprawie. Co je to obchodzi! Taka Irena. Łączę się raz — zajęte. Łączę się drugi raz — zajęte. O czym ona może tyle czasu gadać? Taka ma zdrowie, co? W ogóle lepszy z niej pracownik. Słyszałeś o tej historii z legitymacjami? Co to ona miała stemplować i zapomniała. Trzy dni leżały u niej w szufladzie. Co? Tak, u niej! Drzypsowa mówiła. Nie masz zaufania do Drzypsowej? Dlaczego? Co? Ach, tak? Co ty mówisz! Tak? No wiesz... Co? Niebywałe. Kto? Nigdybym nie pomyślała. Komu? Nie do wiary. Co? Tak, tak, to prawda. Halo! Kto tam się włączył? Mówi się, mówi się. Halo! Niechże się pani wyłączy! Kto? Ja? Nie, ja się nie wyłączę. Pani niech się wyłączy. Nie. Nie ja, tylko pani. Proszę pani, niech pani przestanie się kłócić, niepotrzebnie pani przedłuża rozmowę. Niech pani przeczyta okólnik o oszczędnym korzystaniu z telefonu. Tak, proszę pani. Nie, proszę pani. Tak długo, jak mi się będzie podobało, proszę pani. Halo! Halusia? Tak, przerwali nam. O czym to mówiłyśmy? Aha, o Irenie. Tak, ona godzinami potrafi gadać. A co do historii z legitymacjami, to prawda, głowę daję. Drzypsowa? To swoją drogą, bardzo wierzę. Musimy o tym pogadać, tylko nie przez telefon, żeby nie zajmować. Na razie pa, może się nareszcie do tej Ireny dodzwonię po długich i ciężkich cierpieniach. Pa, kochana!

Odłożyła słuchawkę. Podniosła słuchawkę i nakręciła numer.

— Zajęte. Osiwieć można. I po co te okólniki?

Przygody Rafała Pigułki

Raf w muzeum się zakrada,
Gdzie są zbroje i obrazy.
Co tu wybrać — szuka, bada,
Zastanawia się iks razy.
Gdy przechodzi ulicami,
Rycerską okryty zbroją:
(Kołpak z wielkimi piórami!)
Wszyscy ludzie go się boją... (x)



Z okazji 2000-lecia Paryża, stolicy Francji

Nazwę „Paryż" posiadają w świecie ponad 20 miast i osiedli

W chwili, w której Paryż, stolica Francji, przygotowuje się do obchodu 2.000-lecia swojego istnienia, ciekawym jest przypomnienie, że jest niewątpliwie miasto, którego nazwa znalazła w świecie bodaj najwięcej naśladowców. Istnieje bowiem niemniej jak 19 Paryżów, zarejestrowanych oficjalnie na kuli ziemskiej: jeden w Kanadzie i 19 w Stanach Zjednoczonych, nie licząc trzech „Par sh" i dwóch „Parishville". W Azji mają także znajdować się maleńkie Paryże, zwłaszcza na wyspach Pacyfiku.

Jak powstały owe Paryże? Jakie są ich cechy charakterystyczne? Zebrał je p. Charles Reber.

Największy Paryż poza Francją

Największym z pośród Paryżów poza granicami Francji, jest Paryż w Teksasie. Przy ostatnim spisie ludności, posiadał 18.678 mieszkańców. Leży on na wysokości 200 m. i wkrótce będzie obchodził 100-lecie swojego istnienia.

Działo się to około roku 1855. John Clairburne, urodzony w r. 1824, nad wybrzeżami Rzeki Czerwonej, był wesołym chłopcem, kochającym przygody i dalekie podróże. Dowodem tego jest, że przebył Atlantyk, aby zobaczyć Paryż — prawdziwy. Zabawił się w nim i przywiązał do niego tak dalece, że odjechał ze łzami w oczach. Myślał o tym aby zabrać ze sobą jedną z pięknych Paryżanek, ale żadna nie chciała odważyć się na tak daleką podróż i opuścić kraj rodzinny.

Po powrocie do Teksasu, John, dla ukojenia tęsknoty za Paryżem, zbudował zamek na wzór tych, jakie widział w Paryżu. A ponieważ odznaczał się zmysłem praktycznym i posiadał liczne stada, połączył przyjemne z pożytecznym i uczynił z zamku ośrodek gospodarswa. Wszystko razem nazwał Paryżem.

W dziesięć lat później, Paryż Johna składał się już z 20 gospodarstw i domów. Okolice tamtejsze są znane z uprawy bawełny a nici uchodzą za najsilniejsze. W Paryżu powstały przędzalnie. Ludność zwiększyła się znacznie w krótkim czasie. W r. 1890 odbył się tam wielki proces. Przed sądem odpowiadało 20 ludzi, oskarżonych o masakrę Indian. Ośmiu skazanych zostało powieszonych.

Wielkim ciosem dla rozwoju Paryża w Teksasie był ogromny pożar na początku bieżącego wieku. Strawił on wszelkie zabudowania. Nie ocalał nawet najmniejszy domek. Paryżanie z Teksasu przystąpili wówczas do odbudowy swojego miasta. Skorzystali z okazji, by wznieść miasto nowocześne. Wzdłuż szerokich ulic wyrosły ogromne gmachy, powstały rozległe parki. Nowy Paryż został także przybrany rzeźbami i malowidłami. Wzniesiono zwłaszcza „Culberson Fountain", będącą dumą tamtejszych Paryżan. Woda tryska z niej obficie „Peristyl", wielka kolumna marmurowa, zakończona na szczycie płaszczyzną, była ukoronowaniem zaokńczonego dzieła. Paryż w Teksasie jest obecnie najważniejszym rynkiem bawełny w Blacklandzie.

Słynny Paryż w Kentucky

Znany jest Paryż w stanie Kentucky. Leży on na wysokości 275 m. ponad poziomem morza i posiada 6.697 mieszkańców. Pierwszy dom zbudowano tam w r. 1786. Była to stacja pocztowa na szosie do Lexington, stacja „Hopewell". Dodano do niej wkrótce hotel Indian Queen, istniejący dotychczas. W r. 1789 zmieniono nazwę Hopewell na Paryż, z wdzięczności za pomoc francuską, udzieloną Stanom Zjednoczonym w walce o ich niepodległość.

Kilka przyczyn wpłynęło na to, że Paryż w Kentucky jest znanym w całych Stanach Zjednoczonych.

Na początku XIX. wieku, Jakób Spears przybył z Pensylwanii do Paryża, aby zainstalować destylarnię. Stwierdził on, że woda z Paryża i rośliny, zebrane w okolicy, dają pierwszorzędną „whisky". Faktem jest, że „whisky" z Paryża, koloru bursztynowego, należy dzisiaj do najsłynniejszych w Ameryce. Paryż stał się wielkim rynkiem roślin, służących do fabrykacji tego napoju.

Paryż w Kentucky jest także ośrodkiem hodowli koni. Trzy rasowe konie, pochodzące z Paryża, zdobyły pierwsze miejsca w wyścigach konnych: Gallant Fox w r. 1935, Omaha w r. 1935 i Imperial Blensheim II. w roku następnym.

Paryż w stanie Tennessee, posiada 12 tysięcy mieszkańców i leży na wysokości 160 m. ponad poziomem morza. Co do jego powstania istnieją sprzeczne poglądy. Niektórzy twierdzą, że został utworzony przez żołnierza La Fayette'a, który nie chciał powrócić do Francji. Faktem jest, że początek dali miasteczku Francuzi.

Paryż ten jest ośrodkiem fabrykacji środków kosmetycznych. Produkują je cztery fabryki. Prócz tego znajduje się tam wielka firma konfekcyjna i fabryka wyrobów garncarskich. Ziemia okoliczna jest gliniasta, nadająca się do wyrobu porcelany, która zdobyła sobie rozgłos w całych Stanach Zjedn. Paryż ten posiada także swoją szkołę wojskową.

Inny Paryż w stanie Illinois, posiada 8.775 mieszkańców. Wydaje się, że powstanie swoje zawdzięcza kolonistom francuskim. W każdym razie w tym to Paryżu Lincoln otworzył w r. 1842, swoje pierwsze biuro adwokackie.

Paryż w Arkansas jest ośrodkiem górniczym, w którym żyje 3.430 osób. Produkuje on 400 tys. ton węgla rocznie. Górnicy tamtejsi prowadzą życie nieco specjalne. Pracują oni tylko 8 lub 9 miesięcy rocznie. W pozostałym czasie zamieniają się w wieśniaków i zajmują się uprawą roli.

A oto inny, dość znaczny Paryż, w stanie Maine. Ma on 4.094 mieszkańców i posiada największą fabrykę zabawek. Mieli założyć go żołnierze gen. La Fayette a pierwszy jego dom, „Carter House" stoi po dziś dzień. Znajduje się tam szereg starych domów, zbudowanych na wzór francuski. W Paryżu w Maine urodził się Hannibal Hamelin, który był wiceprezydentem U.S.A. za czasów Lincolna, jak również kapitan Harry Lyon, który w r. 1922 jako pierwszy przeleciał z Kalifornii do Australii bez lądowania. Lepiej jeszcze: w Paryżu stanu Maine J.-P. Holand wynalazł łódź podwodną.

Poza tym Paryżem, znajdują się dwa innne Paryże, Paris-Hil, posiadający również stare, malownicze domy, inny „West-Paris", ośrodek garncarski.

Paryż dziennikarski

A oto jeszcze inny Paryż, w stanie Missisipi, założony w r. 1831 przez rodzinę wieśniaczą, która nadała swojej fermie nazwę stolicy Francji. Posiada on 1.473 mieszkańców. W r. 1837, kiedy osada miała zaledwie 200 mieszkańców, powstał tam dziennik, pod nazwą „Mercury". Wychodzi on po dziś dzień a nakład jego sięga ponad 100 tys. egzemplarzy. Jest to jedno z najstarszych wydawnictw amerykańskich. Gmach jego panuje nad miasteczkiem i mieszka w nim połowa ludności. Paryż ten jest często miejscem przeglądu wojsk.

Dalsze, mniejsze Paryże, zaliczają się do kategorii osad. Paryż w Idaho ma 932 mieszkańców, zajmujących się wyłącznie uprawą roli. Paryż w południowej Karolinie, leżący około 10 km. od Greenville i na wysokości 700 m. jest znaną miejscowością wycieczkową. Ma on tylko 52 mieszkańców.

Inny Paryż, w stanie Oregon, posiada 230 mieszkańców, w Paryżu w stanie Michigan mieszkało jeszcze przed kilku laty 218 ludzi, pozostało z nich 150. Założył go w r. 1867 traper, nie umiejący ani słowa po angielsku. Nazywano go Paryżem, ponieważ mówił po francusku. Człowiek ów osiedlił się na leżących odłogiem ziemiach i zbudował sobie chatę. Ludność okolicznych miejscowości nazwała to miejsce nazwiskiem, nadanym nieznajomemu.

Ostatnie Paryże są tylko małymi przysiółkami. Jeden z nich, w Wirginii, posiada 165 mieszkańców, inny, w stanie Wisconsin ma ich 158 a trzeci, w Mississipi 63. Zajmują się oni masową hodowlą bydła. Dwoma najmniejszymi Paryżami na świecie — to Paryż w stanie Iowa, z 11 mieszkańcami i Paryż w Montana z 10 mieszkańcami. Jest to Paryż, położony najwyżej w świecie, na wysokości 850 m.

Co do Paryża w Kanadzie, leży on w prowincji Ontario, nie daleko jeziora Erie. Posiada 4.637 mieszkańców. Uchodzi on za najstarszy Paryż — po Paryżu we Francji. Miał on zostać założony w XVII. wieku przez rodziny francuskich emigrantów a niektóre pomniki przypominają pomniki z Paryża nad Sekwaną.

Ponadto istnieje jakoby jeszcze Paryż gdzieś w dżungli na Borneo, na Pacyfiku, ale niema o nim żadnego szczegółu.

Spożycie kawy we Francji dwa razy mniejsze niż w roku 1938

PARYŻ. — Według danych statystycznych, spożywano we Francji przed stu laty 156 tys. kwintali kawy rocznie, co przedstawiało 500 gr kawy na mieszkańca w roku.

W okresie od r. 1931 do 1938, spożycie kawy we Francji osiągnęło rekord blisko 2 milionów kwintali, czyli nieomal 5 kg kawy rocznie na mieszkańca. Dzisiaj spożycie kawy jest mniejsze. Wynosi ono około 2 kg przeciętnie rocznie na osobę. Jest to dwa razy mniej niż w r. 1938, ale czterokrotnie więcej, niż przed stu laty.

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



39) (Ciąg dalszy)

— O! Pan doprawdy jest gentelmenem, gubernatorze — zauważył z zadowoleniem opryszek.

— Strzeż się Bill, doprowadzić mnie do ostateczności — krzyknął w odpowiedzi gubernator. — Może cię ta twoje bezczelność za drogo kosztować!

— Przeciwnie, sądzę, że właśnie dzięki niej otrzymam wszystko, czego tylko zażądam — odparł Bill-Szczur z uśmiechem. — Gdybym nie był pewny sprawy, nie przyszedłbym tu wcale. Bill-Szczur umie orientować się w sytuacji.

Skwapliwie pochwycił wypisane już świadectwo zwolnienia i ukrył je na piersi.

— No, mów wreszcie, bo cierpliwość moja skończyć się może — zawołał czerwony z oburzenia Hercomer.

— Jeszcze jeden drobiazg mam do załatwienia przed tym, panie gubernatorze — zaczął złoczyńca znowu. — Jestem zupełnie bez grosza przy duszy. I jasne, że świadectwo zwolnienia nie przyda mi się na nic, jeśli nie będę miał środków do zaczęcia życia na nowo. Pan będzie łaskaw wziąć to pod uwagę i ofiarować mi troszkę drobnych. Tak około trzystu funtów szterlingów.

Generał Hercomer bez jednego słowa otworzył szufladę w biurku i rzucił pod nogi Billa zwitek banknotów.

Ten, nie wahając się, podniósł je skwapliwie i ukrył w zanadrzu.

— No, a teraz proszę słuchać — zaczął. — Niech się pan tylko zbytnio nie przerazi, generale, wiadomości bowiem, jakie przynoszę dotyczą osobiście również i pana. Fred Harding bowiem, zbiegłszy dzisiejszej nocy z więzienia, znajduje się obecnie u swej pięknej opiekunki, u Minion Fagaret.

ROZDZIAŁ XXX.

Zdemaskowany.

Generał bezwładnie osunął się na fotel.

— U Minion Fagaret — jęknął. — Ależ to niemożliwe... niemożliwe! Tyś chyba zmysły postradał!

— Ale, gdzie tam! Zaraz opowiem panu wszystko po kolei. A więc wieczorem, gdym, jak zwykle, pod gołym niebem do snu się układał, słyszę powóz jakiś toczy się wśród zarośli. I rzeczywiście w jasnym świetle księżyca widzę, że elegancki pojazd zatrzymuje się na brzegu lasu, akurat naprzeciw więzienia. Kilka minut po tym przybiega od strony więzienia zadyszany człowiek w znanym ubraniu, któregom sam niedawno się pozbył i szybko wskakuje do powozu. W ostatniej chwili zdążyłem zauważyć, że był to mój niegdyś kolega po fachu, więzień Nr. 34 — Fred Harding z Berlina. Nic dziwnego, że i jemu znudziło się więzienie, ale żeby tak elegancko uciekać!... Zwietrzyłem odrazu, że nadarza mi się wspaniały interesik i postanowiłem działać. Dogoniłem oddalający się powóz, wskoczyłem na tylną ławeczkę i z całym spokojem pozwoliłem się wieźć. Intrygowało mnie mocno, co za możnych i bogatych przyjaciół ma ten przeklęty berlińczyk, sądząc bowiem po powozie właściciele jego należeć musieli do wysokich sfer towarzyszkich. Po jakimś czasie wjechaliśmy na ulicę Sydney. Konie zatrzymały się przed jakąś elegancką willą. Harding otulił się w ciemny płaszcz, i wszedł do środka. Widocznie go tam oczekiwano, gdyż drzwi były niezamknięte a pokoje oświetlone. Niestety nie mogłem w żaden sposób wślizgnąć się za Hardingem do wnętrza, zrezygnowałem więc z tego, obiegłem cały dom wokoło, szukając jakiejś szpary czy nieosłoniętego okna. Na szczęście jedno z okien miało nie zupełnie spuszczoną żaluzję. Zajrzałem do wnętrza i widzę, iż w pięknie urządzonym salonie stoi ni mniej ni więcej tylko Minion Fagaret i z nad wyraz uszczęśliwioną miną wita oczekiwanego widocznie gościa. Po jakimś czasie rozeszli się w dwa różne kierunki. Harding wszedł do sąsiedniego pokoju i niedługo potem wyszedł zmieniony do niepoznania. Nikt by się nie domyślił w tym pięknym kawalerze, byłego więźnia Nr. 34. Następnie udał się w tym samym kierunku, w jakim poszła poprzednio Minion, a co się dalej z nimi działo, o tym mi nie powiedzieli.

Bill-Szczur roześmiał się na zakończenie cynicznie.

. . . .

Gubernator zaklął głośno i zrywając się, chwycił rewolwer.

— Jeśli to wszystko prawda — krzyknął — to dziś w nocy jeszcze zginą oboje. Muszę ich ukarać; tego łotra, zbiegłego z więzienia i tę na której się tak okrutnie zawiodłem.

— Proszę mi wybaczyć, wasza wysokość — szepnął mu do ucha sekretarz — że przypominam mu jutrzejszy pojedynek, który wymaga spokoju i pewnej ręki. Czyż nie lepiejby było odłożyć sprawę Fagaret na później?

— Nie! Za nic w świecie — odparł Hercomer. — Łotr ten może mi tymczasem umknąć, a potem nie będę mógł w żaden sposób dowieść Minion jej winy.

— Ale działać należy spokojnie. Zemsta wymaga zimnej krwi! — odrzekł Rajmond.

— Masz słuszność — zgodził się generał. — W każdym razie nie wolno nam tracić ani chwili. Jeśli wszystkie przyniesione przez was wiadomości okażą się słusznymi, będę umiał was dostatecznie wynagrodzić. Poza tym zdaje się, że jesteście sprytnym i odważnym człowiekiem, a takich ludzi potrzeba mi właśnie. Jeśli więc będziecie mi wiernym i oddanym, przyjmę was do siebie na służbę, gdzie będziecie mogli wasze przyrodzone zdolności dla dobrej sprawy poświęcić.

— Ach! Doprawdy jestem najszczęśliwszym człowiekiem świata — zawołał Bill-Szczur z zachwytem. — Wasza wysokość może być pewny mego przywiązania i głębokiej wdzięczności.

— No, a teraz naprzód — zawołał generał. — Nie zapomnij, Rajmondzie, wziąć pudła z pistoletami ze sobą, prosto bowiem z domu Fagaret udamy się do parku. Billowi daj jakiś przyzwoity płaszcz i kapelusz, gdyż nie sposób przecież, by mi w tych łachmanach towarzyszył.

Kilka chwil później trzej mężczyźni szli szybko przez opustoszałe ulice Sydney.

Bill-Szczur z bezczelną poufałością wsunął rękę pod ramię idącego obok Rajmunda.

— Proszę mi powiedzieć, kochany przyjacielu — zaczął z cicha — czyśmy się czasem już raz nie widzieli? Tak mi się coś zdaje, jakbyśmy obaj z tej samej gliny byli ulepieni.

Ja mam, mówiąc szczerze, ogromnie delikatne wyczucie dla tego rodzaju spraw i wystarczy mi jedno tylko spojrzenie, by poznać pokrewieństwo bratniej duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Piłkarze francuscy zremisowali z Repr. Irlandii Północnej

BELFAST. — Spotkanie oczekiwane w francuskich kołach sportowych z wielkim zaciekawieniem, zakończyło się wynikiem remisowym. Drużyna francuska zawiodła opinię sportową — oczekiwano po niej znacznie lepszej i skuteczniejszej gry.

Spotkanie można podzielić na cztery części, z których pierwsza stała pod znakiem przewagi Irlandczyków. Gospodarze wykorzystując momenty niepewnej gry drużyny francuskiej, zdobyli w tej części gry bramkę z 11-ki.

Od 12 do 35 minuty trwa przewaga drużyny francuskiej. Drużyna zdobywa dwie bramki. Gra potem się wyrównuje. przy czym jednej jak i drugiej stronie nadarzają się okazje na zdobycie bramek.

Pierwsza połowa kończy się na wyniku 2—1 dla reprezentacji Francji.

W drugiej połowie każda z drużyn miała momenty przewagi i słabości. Reprezentacja Irlandii Północnej zdobyła wyrównanie w 63 minucie.

W ocenie graczy, w drużynie francuskiej najlepszymi byli: Cuissard, Bonifaci, Haan i Jonquet. Zawiódł Gallice.

—:-:—

Portugalia B. — Francja B. 3:1

LIZBONA. — Wynik spotkania odpowiada przebiegowi gry. Drużyna francuska grała niepewnie, co wykorzystał przeciwnik, posiadający w swych szeregach kilku graczy, którzy grali w niejednym spotkaniu międzypaństwowym. „Młodzi" w drużynie portugalskiej, umiejętnie dobrani i otoczeni starymi wygami, zareprezentowali się z jak najlepszej strony.

W drużynie francuskiej najlepszymi byli: Saunier i Strieanne. Poza tym Rumiński, Cisowski i Rodriguez spełnili swoje zadanie.

—:-:—

Wyniki innych spotkań międzypaństwowych

Walia — Portugalia	2—1
Irlandia (Wolne państ.) — Argentyna	0—1
Szkocja — Dania	3—1

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Strasburg — Nicea 2:1

Spotkanie zostało rozegrane w Strasburgu. Nadzieje Nicei na zdobycie tytułu mistrzowskiego, przez porażkę tę zmalały. Zespołami i najpoważniejszymi kandydatami do tytułu pozostają przeto Nimes i Hawr, drużyny, które przed rokiem weszły do I. Ligi.

Po niedzielnej grze, tabela I. Ligi przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Havre A. C	32	39	57—40
Ol. Nimes	32	39	61—48
O. G. C. Nice	32	37	69—46
Lille O. S. C.	32	37	50—39
Bordeaux	32	36	53—43
Stade Reims	32	36	54—47
Ol. Marseille	32	35	56—41
A. S. St. Etienne	32	35	58—55
R. C. Strasbourg	32	34	47—49
R. C. Paris	32	32	51—51
F. C. Nancy	32	30	60—63
C. O. R. T.	32	29	48—49
Stade Rennes	32	29	61—65
F. C. Sochaux	32	29	48—53
F. C. Sète	32	27	42—53
R. C. Lens	32	26	52—72
F. C. Toulouse	32	25	37—63
Stade Français	32	21	38—65

—:-:—

Troyes — Valenciennes 2:3

Przez przegraną, drużyna Troyes definitywnie odpadła z liczby kandydatów do 3 i 4 miejsca w tabeli, które upoważniać będzie do rozgrywek zaporowych z 15 i 16 z I. Ligi o prawo do gry w czołowej klasie piłkarstwa francuskiego. Drużyna Valenciennes, jakkolwiek nie grała w komplecie, zdołała gospodarzom narzucić swój system gry i wygrała.

Tabela II. Ligi przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Lyon O. U.	30	46	71—39
F. C. Metz	30	43	68—30
F. C. Rouen	30	38	49—39
A. S. Monaco	30	36	53—38
Besançon	30	36	62—47
A. S. Cannes	30	33	69—43
Amiens A. C	30	30	51—39
S. O. Montpellier	30	30	41—38
A. S. Troyes	30	29	41—50
F. C. Nantes	29	28	49—46
Ol. Alès	30	28	33—50
U. S. Valenciennes	29	25	36—50
Toulon	30	25	45—56
A. S. Béziers	30	22	37—56
U. S. Le Mans	31	22	38—68
C. A. Paris	31	20	29—61
S. A. Angers	30	19	43—65

O mistrzostwo amatorów Francji

Draguignan — Piennes 5—3

	G.	pkt.	st. br.
1. Sedan	3	5	12— 2
2. Draguignan	3	3	7— 7
3. Piennes	3	2	5— 7
4. Quimper	3	2	2—10

—:-:—

O MISTRZOSTWO LIGUE DU NORD

Division d'Honneur	
Arras — Noeux	2—1
Hautmont — Boulogne	5—3
Armentières — Hesdin	2—1
Douai — Viesly	0—3
Fouquières — U.S. Tourcoing	4—1
Auberchicourt — Dechy	1—0
Promotion - Artois Maritime - Picardie	
U.S. Calais — R.C. Calais	2—3
Lens — Calonne	2—3
Le Portel — Albert	2—4
Avion — Dunkerque	0—0
Malo — Drocourt	9—1
Promotion Escaut - Terrien	
Halluin — Maubeuge	4—3
Hazebrouck — Carvin	3—1
Lille O.S.C. — Aniche	2—0
Cambrai — Lourches	1—0
Caudry — C.O.R.T.	1—3

Na turnieju piłkarskim „Unii" Bruay

US Bruay — Repr. graczy polskich obwodu Bruay 6:0

BRUAY-en-ARTOIS. — Turniej piłkarski Unii Bruay zorganizowany w ramach Zielonych Świąt i z okazji 27. rocznicy istnienia Klubu, zadowolił licznych zwolenników klubu i piłkarstwa.

Dzięki pogodzie, program został wykonany. Gospodarze zaprosili na turniej trzy drużyny: S.O.B., Houdain i Polonię Auchel.

W pierwszym dniu wyniki były następujące:

Unia — S.O.B.	3—1
Houdain — Polonia Auchel	4—1

W drugim dniu w finale zwycięzców mecz Unia — Houdain zakończył się wynikiem 4—1.

Najważniejszym spotkaniem dnia był mecz US. Bruay 1 A — reprezentacja graczy polskich obwodu Bruay. Mecz należał do ciekawych. Drużyna Bruay, która była zespołem zgranym i taktycznie lepiej się przedstawiała, zwyciężyła zasłużenie 6—0. Do połowy wynik wynosił 2—0.

Stefan Dakowski w bramce Francji A przeciw Szkocji

Glasgow. — Drużyna Francji A wyjechała po meczu w Belfaście niezwłocznie do stolicy Szkocji Glasgow, skąd udała się na odpoczynek do miejscowości Aberfoyle.

Po meczu z Irlandią zadecydowane zostało, że Gallice'a, który grał bardzo słabo, zastąpi Alpsteg.

Po przyjeździe do Szkocji i dłuższych naradach, postanowiono wymianę bramkarza. Na miejsce Darui zagra **Stefan DAKOWSKI** z Nîmes.

Nowopromowany do zespołu A Dakowski reprezentuje młodzieńczość, śmiałość, i zwinność, zalety jakich wymaga się od bramkarzy.

Przeciw Szkocji drużyna Francji zagra w następującym składzie: **Dakowski, Huguet, Jonquet, Marche, Bonifaci, Cuissard, Strappe, Kargulewicz, Alpsteg, Baratte, Haan.**

LEKKOATLETYKA

Sukcesy Kiszki i Stawczyka w Wiedniu

Wiedeń. — W ramach międzynarodowych zawodów zorganizowanych w stolicy Austrii, startowali między innymi dwaj polscy sprinterzy, Kiszka i Stawczyk.

Kiszka zajął pierwsze miejsce na 100 metrów w czasie 10" 8/10, **Stawczyk** zaś pierwsze miejsce na 200 metr. w czasie 22" 4/10.

—:-:—

Francuz Maissant rzucił dyskiem 49 m. 84

Besançon. — Zawody lekkoatletyczne wykazały doskonałą formę niektórych zawodników. Pojedynek El Mabrouk — Mimoun na 2.000 metrów, zakończył się zwycięstwem pierwszego z biegaczy.

Największą niespodziankę sprawił Maissant. Rzucił on dyskiem 49 m 84. Jest to najlepszy rezultat w tej konkurencji, jaki na przestrzeni ostatnich 15 la zanotowano we Francji.

—:-:—

Marie przebiegł 110 m. przez płotki w czasie 14"5/10

Saarbrucken. — Pierwszy oficjalny kontakt po wojnie reprezentantów francuskich z niemieckimi, wykazał dobrą formę lekkoatletów francuskich.

Bonino, który zwyciężył w biegu na 100 metrów uzyskał czas 10" 7/10. **Marie** okazał się bezkonkurencyjny w biegu 110 przez płotki. Czas jego wynosił 14" 5/10.

KOLARSTWO

L. Deprez wygrał wyścig dookoła „La Manche"

Cherbourg. — Dwuetapowy wyścig „Tour de la Manche" zakończył się zwycięstwem kolarza z północnej Francji, Ludwika Depreza.

Deprez zajął w 1. etapie, którego trasa wynosiła 264 km, pierwsze miejsce w czasie 6 godz. 50' 3".

Polacy: **Cieleska** zajął 5. miejsce, **Marcelak**, 6.

W II. etapie, długości 180 km, zwyciężył Caffi (5 godz. 35' 53"), 2) Delahaye, 3) MARCELAK, 4) Julienne, 5) Deprez.

Klasyfikacja ogólna:

1) Deprez, 2) Audaire, 3) Rouille, 4) Abelllo, 5) CIELESKA, 6) MARCELAK.

—:-:—

Magni 1. w „Tour de Romagne"

Genewa. — Walka o pierwsze miejsce toczyła się między dwoma włoskimi kolarzami, Magnim i F. Coppim. Zwyciężył Magni, przebywając trasę 260 km w czasie 6 godzin 52' 30", 2) Fausto Coppi, 3) Bevilacqua.

—:-:—

Redolfi najlepszym w wyścigu Paryż — St. Etienne

St. Etienne. — Wyścig Paryż — Saint Etienne zakończył się w ostatecznej klasyfikacji zwycięstwem Francuza **Redolfi.** Kolarz ten okazał się najrówniejszym w tej dwuetapowej konkurencji.

W 1. etapie Paryż — Nevers 220 km, zwyciężył Belg **Blomme** w czasie 5 godz. 5' 43". 2) **Redolfi** 5 godz. 6' 56".

W 2. etapie Nevers — St. Etienne 250 km wygrał **Gueguen** (Fr.) w czasie 6 godzin 10' 29", 2) Redolfi o jedną długość koła po pierwszym.

W klasyfikacji ogólnej, Redolfi zajął pierwsze miejsce, drugie Gueguen.

KOSZYKÓWKA

Rosjanie zdobyli mistrzostwo Europy

Paryż. — Finał spotkań o mistrzostwo Europy rozegrały drużyny ZSRR. i Czechosłowacji. Walka była bardzo emocjonująca i drużyna rosyjska z trudem pokonała czechosłowacką. Wynik 45—44 świadczy najlepiej o wyrównaniu klasy.

W walce o trzecie miejsce Francja pokonała Bułgarię 55—52.

Poza tym osiągnięto następujące wyniki:

Portugalia — Szkocja	49—42
Szwajcaria — Dania	54—22
Austria — Niemcy	51—49
Finlandia — Holandia	57—52
Belgia — Grecja	39—28
Włochy — Turcja	43—38

Ostateczny układ tabeli:

1. Rosja	9. Finlandia
2 Czechosłowacja	10. Holandia
3. Francja	11. Austria
4. Bułgaria	12. Niemcy
5. Włochy	13. Szwajcaria
6. Turcja	14. Dania
7. Belgia	15. Portugalia
8. Grecja	16. Szkocja.

AUTOMOBILIZM

Lucas-Peron zwyciężają w Maroku

Casablanca. — Zjazd gwiaździsty zakończył się zwycięstwem dwójki Lucas-Peron, która jechała na Ferrari. Drugie miejsce zdobyła para Deschaseaux-panna Haydre na „Peugeot".

BOKS

20 państw w walce o tytuły bokserskie mistrzów Europy

Mediolan. — Bokserskie mistrzostwa amatorskie Europy rozpoczęły się na stadionie Vigorelli, defiladą poszczególnych drużyn. Pośród zgłoszonych zespołów, brak jedynie reprezentantów ZSRR.

Przed kierownictwem boksu amatorskiego Europy i liczną rzeszą publiczności przedefilowało 136 bokserów z 20 państw. Jest również reprezentacja Polski.

Po części oficjalnej, walki odbyły się w sali. Najciekawszą walką dnia było spotkanie w wadze muszej zwycięzcy walki o złotą rękawicę, Fina **Hamalainena** z mistrzem Europy, Polakiem **Kaźmierczak'em**. Fin, szybszy i zwinniejszy, pokonał Polaka na punkty.

W wadze piórkowej, Francuz **Ventaja** pokonał **Dymę** (Austria) przez k. o., Węgier **Kissalvi**, Polaka **Tyczyńskiego** na punkty.

W wadze ciężkiej Polak **Gościański** pokonał Szwajcara **Mullera** przez wstrzymanie walki.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

3 Maj w Couëron (Loire-Inférieure)

Polonia w Couëron w roku bieżącym obchodziła Święto Narodowe 3 Maja niemniej uroczyście jak w latach ubiegłych.

O godz. 10 rano wszystkie miejscowe stowarzyszenia oraz przedstawiciele społeczeństwa francuskiego, przy dźwiękach marszy przybyły do polskiej kaplicy Sióstr Sercanek. 9 sztandarów stanęło przy wejściu do prezbiterium. Sztandar Krucjaty Eucharystycznej pełnił honorową straż w kościele. Uroczystą sumę celebrował miejscowy duszpasterz polski, który też wygłosił okolicznościowe kazanie.

Pienia religijne wykonał chór K.S.M.P. pod batutą Siostry Terezyty.

Po Mszy św. udali się wszyscy pod krzyż. Tuż przy krzyżu zajmuje miejsce Krucjata Eucharystyczna. Dwie rycerki, Maria Polińska i Milcia Tomczyk o typowym wyglądzie polskim, z długimi warkoczami trzymają przepiękny bukiet kwiatów o barwach narodowych.

Za Krucjatą ustawiają się: Katolickie Stowarzyszenie Mężów Polskich „Jedność", zaproszeni goście francuscy, Stowarzyszenie b. Kombatantów Polskich, Katolickie Stowarzyszenie Matek Polskich i Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej. Przemawia miejscowy duszpasterz po polsku i francusku. Na zakończenie prosi o zachowanie chwili milczenia ku czci tych, którzy w tej chwili niewinnie cierpią i giną w katowniach bezpieki.

Rycerki w imieniu wszystkich stowarzyszeń składają u stóp krzyża kwiaty. Orkiestra zorganizowana przez p. Filka gra hymny narodowe polski i francuski.

Lampką wina zorganizowaną przez Stowarzyszenie b. Kombatantów Polskich pod kierownictwem p. Korpowskiego — prezesa, zakończono przedpołudniowy program obchodu.

Pani Seyn-Welbik, sekretarka Katolickiego Stowarzyszenia Matek i pan Skorzybut, wiceprezes Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Polskich pilnowali porządku.

Po południu o godz. 15-ej zebrali się wszyscy powtórnie w sali polskiej na uroczystą akademię.

Akademię otworzył p. A. Kurdykowski, prezes Kat. Stow. Mężów Polskich witając miejscowego duszpasterza, przybyłe Siostry Sercanki, zarządy wszystkich stowarzyszeń i wszystkich obecnych słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", i życzył by akademia podniosła wszystkich na duchu, by wszyscy Rodacy wyszli z akademi z głębokim przeświadczeniem, że „Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy". Ostatnie te słowa natychmiast zostały podchwycone przez zebranych i rozległ się potężny śpiew hymnu narodowego.

Z kolei na scenę wychodzi p. Kurzydłowski i wygłasza krótki referat o Konstytucji 3 Maja. Po nim przemawiają: miejscowy duszpasterz, drh. Z. Barański, prezes K.S.M.P. m., pani L. Doroz, prezeska Katol. Stow. Matek Polskich, rycerka J. Słowik, hufcowa Krucjaty Eucharystycznej, a druhna R. Jaworska, prezeska K.S.M.P. ż. deklamuje udatnie wiersz p.t. „3 Maj" — Or - Ota. Druh Z. Watkowski, sekretarz K.S.M.P. m. śpiewa solo „Orły sokoły, dajcie mi skrzydła", po czym rozlega się śpiew całej sali „Witaj majowa jutrzenko".

Rycerki: K. Welc, L. Majko, M. Tomczyk, M. Konieczna, M. Polińska oraz aspirantki: J. Barańska, L. Chojnacka i J. Gołąb wykonują recytacje p.t. „Promienny dzień" i deklamację zbiorową „3. Maj".

Pieśniami „Patrz Kościuszko na nas z nieba", Grzmią pod stoczkiem armaty" i „Wszystko co nasze Polsce oddamy" odśpiewanymi przez zespół rycerek, zakończono I część akademi.

Po przerwie został odegrany dramat religijno patriotyczny w pięciu aktach p.t. „Źródło życia" z udziałem pp. J. Seyn Welbik, K. Knutel, M. Tomczyk, J. Korpowskiej, Z. Stisło, L. Jaworskiej, G. Doroz, R. Jaworskiej, M. Barańskiej, T. Krystkiewicz, L. Hołowczak, J. Słowik, A Olek, A. Kurdykowskiego, S. Skorzybuta, W. Jaworskiego, M. Plewniaka, J. Atamana, M. Kurzydłowskiego, S. Solarczyka, Z. Barańskiego, J. Gołąba, J. Polińskiego, S. Goleno i Z. Watkowskiego.

Słowa powstańca wypowiedziane w IV akcie dramatu: „Religia w Polsce, a Polska to jedno. Kto walczy z Częstochowską temu obca jest polska ziemia i jest jej wróg. Wszelki kto walczy z Bogiem u nas jawnie czy skrycie jest sprzedawczyk Ojczyzny", wywarły głębokie wrażenie na słuchaczach.

Ostatnim punktem akademii był wspólny śpiew „O Panie, któryś jest na niebie".

Uroczyste majowe nabożeństwo ku czci Najświętszej Marii Panny Królowej Polski było zakończeniem 3 majowego obchodu.

Kongres Związku Francuskich Podoficerów Rezerwy odbył się w Lens

LENS. — Przez trzy dni trwały obrady Związku Federacji Francuskich Podoficerów Rezerwy, zakończone wycieczką do Londynu. Główne uroczystości odbyły się jednak w niedzielę.

Rano o godz. 8 odbyło się w sali Jeanne d'Arc plenarne posiedzenie, pod przewodnictwem gen. Niessela. Po nabożeństwie nastąpił apel na placu Jean Jaurès, po czym pochodem udano się pod Pomnik Poległych. W obradach jak i uroczystościach niedzielnych uczestniczyli prócz gen. Niessela, gen. Anselm, reprezentujący ministra wojny, p. Jules Moch'a oraz podprefekt powiatu Béthune p. Vignié, kapitan marynarki p. Autras, gen. Mazaud, p. Dehay, wiceprezes Zw. Of. Rez., gen. Ranzun, gen. dowódca 2. Okr. p. Poydenot.

W pochodzie do pomnika uczestniczyło 40 sztandarów kombatantów francuskich, belgijskich i luksemburskich, oraz 6 sztandarów polskich, trzy „Sokoła", trzy ZUPRO.

Sekr. stanu p. Jules Catoire dokonał otwarcia wystawy hodowlanej w Béthune

BÉTHUNE. — W ramach dorocznych świąt gminnych w Béthune, zorganizowano również wielką wystawę hodowlaną. W wystawie wzorowo urządzonej, uczestniczyli poza hodowcami francuskimi, również hodowcy polscy. Otwarcia wystawy dokonał sekretarz stanu, p. Jules Catoire. Ministrowi towarzyszył sekretarz gen. Prefekury p. Poggioli.

Sekretarz Stanu w przemówieniu wygłoszonym przy tej okazji wskazał między innymi na ważność kontaktu między hodowcami francuskimi i polskimi, który jak wiadomo jest w okręgu Bruay-Béthune bardzo serdeczny.

Bractwa Różańcowe

Związek Bractw Żyw. Różańca Matek Okręg Lens

(Przypomnienie). — Walne zebranie Okr. Lens odbędzie się w **środę, dnia 16 maja br. o godz. 14.30** w Lens w Hotelu Polskim. Poszczególne zarządy winny obowiązkowo wysłać swe delegatki. Przygotować krótkie sprawozdanie.

Za zarząd: (—) **Adamczewska**, prezeska

Polki

NOYELLES s/LENS. — Tow. Polek im. król. Jadwigi odbędzie swe zebranie w czwartek, 17 bm. o godz. 16 w sali p. Szymurskiego. Prosi się członkinie o opłacenie składek do kasy pośmiertnej za zmarłą członkinię śp. Gronowską. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Kombatanci

OIGNIES - OSTRICOURT. — Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. zawiadamia rodaków, którzy zapisali się na wyjazd do La Targette - Lorette, iż wyjazd nastąpi w niedzielę, dnia 20 maja o godz. 7.30 punktualnie.

Zbiórka w lokalu zebrań p. Bohma w Oignies; dla osób z szybu 6. przed kościołem na szybie 6.

OIGNIES - CHAPELLE. — Zebranie miesięczne **Koła Rodz. P.O.O.** odbędzie się dnia 17 maja o godz. 16 w patronażu.

Członkinie winny zabrać filiżanki i cukier.

Nieszczęścia drogowe podczas Zielonych Świąt

PARYŻ. — Podobnie jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, zanotowano szereg nieszczęśliwych wypadków na drogach. Liczba ich w porównaniu z danymi z lat poprzednich jest mniejsza.

* * *

DIJON. — Pod Chambeouf (Cote d'Or), samochód, którym kierował inżynier p. Pétolat z Dijon, zderzył się z innym samochodem turystycznym. W następstwie zderzenia, dwie osoby postradały życie, trzy zostały okaleczone.

* * *

EVREUX. — Samochód wojskowy najechał na motocyklistę p. Chodana, lat 41, zamieszkałego w Evreux. Motocyklista w upadku rozbił sobie czaszkę i zmarł.

* * *

HAWR. — Samochód turystyczny przejechał 7-letnie dziecko pod Cauville. Nieszczęście zdarzyło się przy przechodzeniu dziecka z jednej strony ulicy na drugą.

* * *

BORDEAUX. — W Soustons w dep. Landes zderzyły się dwa samochody turystyczne. W wypadku tym trzy osoby odniosły okaleczenia, jedna została zabita.

Dziewięć lat po zbrodni...

Edward Plissonier, który zabił żonę, został aresztowany

DIJON. — W maju 1944 sąd przysięgłych w Dijon skazał zaocznie na karę śmierci Marcelego Plissonniera. Wyrok zapadł za zabójstwo, które Plissonnier popełnił na swej młodej, 29-letniej żonie.

Zabójca podszywając się pod dane osobiste brata, który poległ w Maroku, ukrył się w Wogezach i zamieszkał w Charmes. Żandarmi rozpoznali go dzięki starej fotografii z czasów, gdy P. był przy wojsku.

Plissonnier początkowo nie chciał się przyznać do zabójstwa. Mężczyzna został przekazany władzom sądowym w Mirecourt.

Aresztowany zbrodniarz liczy 44 lata. Był trzy razy karany. Ożenił się w roku 1930. Po sześciu latach rozwiódł się, pozostawiając żonie dwoje dzieci. W 1940 ożenił się po raz wtóry. Po pożyciu dwuletnim, odciął głowę żonie w dniu 17 grudnia 1942 roku.

Zabójca będzie przekazany władzom sądowym w Dijonie.

Teatr - Śpiew - Muzyka

HOUDAIN. — Zarząd Koła śpiewu Kościuszko, podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, 20 maja odbędzie się miesięczne zebranie Koła o godz. 2 w sali p. Pawłowskiego. Obecność każdego członka pożądana. Bardzo ważne sprawy.

Śpiewacy i śpiewaczki są proszeni o regularne uczęszczanie na ostatnie lekcje przedzjazdowe. Zjazd odbędzie się, dnia 10 czerwca w Noeux-les-Mines.

25
1926 — 1951

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH 16 maja 1951 r. składamy naszym kochanym Rodzicom

Franciszkowi GÓRZE

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Annie z domu Supel

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą wdzięczne Dzieci:

Synowie: Tadeusz z żoną Marią; Ryszard i Erwin.

Córka: Krysia.

do tych życzeń dołącza się Familia Eisbrenner.

Vendin-le-Vieil, w maju 1951 r.

25
1926 — 1951

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH 16 maja 1951 r. składamy naszym kochanym Rodzicom

Janowi MOTALE

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Marii z domu Bednarek

zamieszkałych w Hensies (Belgia)

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Wdzięczne dzieci:

Córki: Genia z mężem i synkiem; Łucja z mężem i córeczką; Marysia oraz syn Alfred.

ONNAING, w maju 1951 r.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

LEGIONISTA, spadochroniarz, lat 23 (na razie przebywający w Indochinach), pragnie nawiązać korespondencję z miłą **PANIENKĄ** do lat 22, narodowości obojętnej. Pisać na adres: POPIŃSKI Stanisław — M-le 74.990 1-er B.E.P. C.I.P.L.E. 1 — SP. 80.506 Paris T.O.E. (1176)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Poszukuje się na dzierżawę **FERMĘ** 50 do 100 ha ziemi z żywym i martwym inwentarzem, najchętniej w okolicach południa. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1180.

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Le Gérant Léon GARSTKA — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre